

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 232

B

ŚRODA, 29 WRZEŚNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Przeworsk już ruszył

Kampania o ponad milion ton cukru rozpoczęta

Diugi sygnał syreny fabrycznej. Wszyscy na stanowiskach. Dyrektor dał znak ręki — ruszali Zakotowało się w płuczkach, zawróciły buraki w brunatnej wodzie. Stęknęła waga wysypująca, czyście już, do krajalnic. Chwila — i oto na tasie transportera pierwsza porcja krajanki buraczanej, sygnalizacja otwartej czelusi dyfuzorów. Pooszo, i tak już będzie iść nieprzerwanie przez kilkadziesiąt dni.

Te pełne napięcia chwile ma już za sobą załoga cukrowni w Przeworsku. Jako pierwsza w kraju rozpoczęła tegoroczną kampanię w nocy, dnia 28 września. Jutro dnia 30 bm. te same emocje przeżywać będą załogi w Rejowcu i Lubinie. Po 8 października wszystkie cukrownie w kraju winny być w pełnym ruchu.

Brygada Cymera: 420 ton węgla ponad plan

Kiedy załoga kopalni „Ziemowit” podejmowała 23 bm. zobowiązania dla uczczenia „Dnia Górników”, A. Cymer, przodujący brygadziści ścianowy kopalni, w imieniu 19-osobowej brygady ścianowej przyrzekł pracować tak, aby w pozostałych do końca miesiąca 7 dniach wyprodukować dodatkowo 2 cykle i wydobyć ponad zadania tych dni 600 ton węgla.

Od tej chwili upłynęły 3 doby. W ciągu tego czasu brygada A. Cymera wyprodukowała już 1 cykl i wydobyła 420 ton węgla dodatkowo. Ogółem brygada Cymera wydobyła już od początku miesiąca 3.300 ton węgla ponad swoje zadania.

Mao Tse-tung jednogłośnie wybrany przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Na 1 sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych 27 września deputowani jednogłośnie wybrali Mao Tse-tunga przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej. Na stanowisko wiceprzewodniczącego ChRL wybrany został Czu Teh.

Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung mianował, zgodnie z uchwałą 1 sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, Czu En-laia premierem Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej.

26 bm. zakończyła się dyskusja nad referatem premiera Czu En-laia. W dyskusji wzięło udział łącznie 74 deputowanych.

Sesja na wniosek Prezydium Jednomyślnie uchwalała rezolucję aprobującą referat premiera Czu En-laia o pracy rządu. Rezolucja głosi, że „Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych wyraża zadowolenie z wyników i wielkich sukcesów osiągniętych w ciągu pięciu lat przez Centralny Rząd Ludowy pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i jej przewodniczącego Mao Tse-tunga.

Rozpatrzone także sprawozdanie komisji redakcyjnej prezydium sesji. Jednomyślnie uchwalono przekazanie do realizacji Radzie Państwowej 39

wniosków, które zgłosili deputowani. Na zakończenie posiedzenia deputowani uchwalił rezolucję stwierdzającą, że wszystkie ustawy i postanowienia opracowane i zatwierdzone przez Centralny Rząd Ludowy od 1 października 1949 roku, z wyjątkiem sprzecznych z Konstytucją Chińskiej Republiki Ludowej — pozostają w mocy.

Narada mistrzów oszczędzania i jakości. Apel do pracowników przemysłu

27 bm. odbyła się w Łodzi zorganizowana przez CRZZ i Min. Przem. Lekkiego krajowa narada mistrzów oszczędzania i wysokiej jakości. Na naradę przybyli wicemin. MPL — Józwiak, sekretarz CRZZ — Firgańek, przedstawiciel Wydz. Przem. Lekkiego KC PZPR — Barłoga oraz około 500 czołowych mistrzów oszczędzania, nowatorów produkcji, przodowników pracy, działaczy zw. zaw. i gospodarczych z wielu gałęzi przemysłu.

Uczestnicy narady podsumowali dotychczasowe osiągnięcia uzyskane dzięki stosowaniu w naszej gospodarce metody kompleksowego oszczędzania Lidii Korabielnikowej i metod pracy polskich nowatorów — Sładziakowej, Morawskiego, Klaja, Saja oraz grupy związkowej z zespołu mistrza Janiaka.

Na zakończenie uczestnicy narady uchwalił jednogłośnie apel do wszystkich pracowników zatrudnionych w gospodarce narodowej. W apelu tym czytamy m. in.:

Na str. 5

„Porwani”

U leningradzkich pionierów



W Związku Radzieckim rząd i społeczeństwo roztacza opiekę nad dziećmi i młodzieżą, stwarzając jej warunki wszechstronnego rozwoju zdolności i talentów. Na zdjęciu: Młodzież z sekcji muzycznej Leningradzkiego. Do mu. Pionierów w czasie jednej z prob.

Czytaj artykuł na str. 2.

(Obsługa własna)

wiele szerzej niż w latach ubiegłych stosowane będzie kopcowanie wykopanych buraków oraz okrywanie ich matami słomianymi, co chronić je będzie przed przymrozkami i utratą cukru.

Ogółem na akcję ochrony buraków przed zbieżnymi stratami, państwo przeznaczyło w bieżącym roku 17 milionów zł.

Wprawdzie zbyt wcześnie jeszcze na dokładną ocenę tegorocznych zbiorów buraków — pierwsze transporty zaczęły dopiero napływać do cukrowni — lecz lustracje plantacji wskazują, że urodzaj buraka cukrowego będzie nieco niższy niż w ubiegłym roku.

Najobficiej zbiory buraków zapowiadają się w woj. poznańskim, lubelskim i bydgoskim. Woj. poznański przewiduje zbiory przeciętne 210 q z ha, bydgoskie zaś 205 q z ha. Najslabsze zbiory jak wynika z dotychczasowych danych — będą w województwie szczecińskim.

Pierwsze analizy wykazują, że procentowa zawartość cukru w bura-

kach osiągnie wysokość przewidywaną. Na wzrost zawartości cukru w burakach, mimo niesprzyjających warunków w środku lata, wpłynął pozytywny wpływ pogodny i słoneczny wrzesień.

Trzeba jednak podkreślić, że plan kontraktacji buraków jest w tym roku przekroczony, a powierzchnia zakontraktowanych przez plantatorów buraków powiększyła się o 20 tys. hektarów. I dlatego wykonanie przewidzianego na obecną kampanię planu produkcji cukru — ponad 1 milion ton — wydaje się zupełnie realne.

Wykonanie zaś w pełni tegorocznego planu produkcji cukru wysunie nasz kraj na pierwsze miejsce w Europie. Po raz pierwszy — być może — pobijemy przodującą dotychczas Francję.

Osiągnięcie tego sukcesu uzależnione jest jednak w olbrzymim stopniu od ofiarnego wysiłku załóg i maksymalnego wykorzystania surowca, jak również ścisłego przestrzegania planów odstaw przez plantatorów.

(Pojm)

Zwycięstwo Ornety

Żyto wschodzi na odłogach

(Obsługa własna)

Uparty deszcz spłukał z ulic spalone Ornety reszty leniwych, niedzielnych przechodniów. W biurze Zjednoczenia PGR Orneta grzmie przy telefonie tylko jeden urzędnik. Pierwsze takie spokojne popołudnie od miesiąca. Zazwyczaj i w niedzielę brygady traktorowe pracowały przynajmniej do obiadu. Ale właśnie w sobotę... W sobotę wieczorem dyżurny w Ministerstwie PGR w Warszawie urzędnik hucał w telefon do Ornety: — A, no to winisz, towarzysze, szczerze winisz...

W sobotę 25 bm. Zjednoczenie PGR Orneta zakończyło orki na 7255 hektarach podługowej ziemi, przeznaczonej pod zasiew ozim. Siewy trwają. Żyto zasiane przed 10 dniami pięknie już wschodzi. Niektóre gospodarstwa przystąpiły już do siewu pszenicy ozimej.

Prace idą zgodnie z harmonogramem, który jeszcze dwa tygodnie temu wydawał się mrzonką. Warto więc wreszcie raz się ucciwie wyśpać...

Tego popołudnia chrapali więc zwycięście traktorysty z Torunia i Inowrocławia we wszystkich 15 obwodach namiotowych i w hotelowych barakach, „przeglądali kości” mechanicy i POM-owcy warszawscy, rozlokowani po gospodarskich budynkach, chłopskich chałupach i leśniczówkach, we wszystkich gospodarstwach orneckiego zjednoczenia, rozciągającego swe włości na trzy powiaty — Braniewo, Pasłęk i Górowo Iławieckie.

Metryki tych odłogów, ciągnących się szerokim pasem wzdłuż przedwojennej granicy Rzeczy, podobne są do siebie. Takie same w Białoskoku pod Gólką, w Olecku, jak pod Braniewem czy w okolicach Górowa Iławieckiego w woj. olsztyńskim.

Ziemie od dawna słabo zaludnione. W czasie wojny między wzgórzami porośniętymi lasem przeciętnie dwa szeregami lukami pasy linii obronnych małych strzelców Hitlera i Goeringa oraz stanowisk drugiej pas umocnień obronnych Kriewca. Ofensywa 1945 roku wraz z umocnieniami obronnymi zmieniła z tych ziem większość i tak nielicznych w okolicy zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, przeorała polami drogi, przeprowy mosty, posarpała w strzępy przewody elektryczne. Pozostała ziemia zryta żelazem, pokrojona rowami strzeleckimi, należąca zażakami kunsztownie układanych min, nad którymi niejednokrotnie gólowili nasi saperzy. Pszeniczna w większości ziemia (od dawna zresztą użytkowana jedynie jako pastwiska) porastała coraz bujnie zdziczałą trawą i miodym lasiem zasiewów dębiny i brzozy.

Państwowe gospodarstwa rolne stopniowo hektar za hektarem wdzierały się w tę powojenną pustynię. Dziś liczą już razem ok. 60 tys. ha ziemi. Przyszli czas na resztę.

Bezkonkurencyjna Bydgoszcz

Zdawać się mogło, że statecznego agronoma poznańskiego PGR-ów, Kowalskiego, doświadczającego rolnika i organizatora, nie nie może wyprzedzić z równowagą. Ale gdy wyładował w woj. olsztyńskim, delegowany służbowo na miesiąc do Zjednoczenia w Ornecie, aby pomóc w likwidacji odłogów, pierwsze jego dni składały się z serii zadziwień.

Skierowano go do zespołu Lipowina. Ile ziemi? Bagatel... 12 tys. hektarów. Kowalski gospodarzył dotąd na „wielkim” zespole w pow. Rawicz liczącym aż — 1800 ha. Ile odłogów do zlikwidowania? Ok. 1500 ha... A traktorysty i ciągniki były dopiero w drodze...

Dziś Kowalski także się dziwi. Dziwi się, że nie rozumie, że Lipowina, najbardziej opóźniona w robotach polowych, pierwsza w zjednoczeniu orneckim mogła wykonać plan orki siewnych na odłogach.

Nie wszędzie szybko i dobrze

40 tys. domów w remoncie

W br. ma być wyremontowanych w miastach łącznie ok. 40 tys. domów. Państwo przeznaczyło na ten cel 714 mln. zł.

Większość załóg miejskich przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, wykonujących te prace, dokłada starania, aby sumy, które państwo przeznaczyło na poprawę warunków mieszkaniowych, zwłaszcza w zamieszanych dawniej dzielnicach robotniczych, zostały wykorzystane jak najlepiej. Wiele jednak przedsiębiorstw ma znaczne opóźnienia w realizacji planów remontów, nadal też w licznych

wypadkach uzasadnione skargi ze strony ludności wywołuje niska jakość wykonywanych prac.

W realizacji planów przodują przedsiębiorstwa remontowo-budowlane woj. gdańskiego, rzeszowskiego i białostockiego. Poważne natomiast niedociągnięcia mają załogi przedsiębiorstw woj. wrocławskiego, gdzie dotychczas wykonano zaledwie ok. 50 proc. zaplanowanych robót, woj. zielonogórskiego, a także Łodzi. W woj. stalnogradzkim szczególnie źle pracują, stale nie wykonując zadań planowych, przedsiębiorstwa w Dąbrowie Górniczej i Będzinie.

Nasz specjalny wysłannik telefonuje z Moskwy

Pierwsze sukcesy

Moskwa, 27 września.

Dziś, po przedstawieniach niedzielnych i poniedziałkowym można już mówić o sukcesie Teatru Polskiego w Moskwie. Publiczność tujejsza jest wymagająca, wychowana na najlepszych wzorach teatralnych, toteż sukces ten przynosi nam szczególną radość.

W niedzielę po południu (przedstawienia popołudniowe zaczynają się tu o godzinie 12) grano „Juliusza i Ethel” Leona Kruczkowskiego. Choć sztuka oparta jest przede wszystkim na dialogach słabo podbudowanych akcją — choć aktorzy nasi mówią jeszcze trochę za cicho, zbyt kameralnie jak na salę dużego Teatru Małego — przedstawienie od razu zawiądnęło widownią. Czuło się to od pierwszej odsłony. Publiczność znała sprawę Rosenbergów i przeżywała ją kiedyś głęboko. Ludzka i polityczna wymowa sztuki znalazła tu doskonałych odbiorców, którzy poddali się prawdziwemu wzruszeniu i w pełnej skupienia ciszy słuchali słów padających ze sceny. Nasi aktorzy byli tego dnia w doskonałej formie. Mikolajski, T. Kondrat, Zabczyński włożyli w grę jak najwięcej wysiłku artystycznego.

W Moskwie jest zwyczaj, że po poszczególnych odsłonach czy aktach oklaski są dość skromne, a owacja — jeżeli przedstawienie podoba się — następuje dopiero na końcu. Nikt nie pędzi tu w pospiechu do szatni. Wyrażenie uznania aktorom uważa się niemal za część spektaklu. Tak było i tym razem.

Po ostatniej odsłonie zaczęły się długie brawa i niezwykle serdeczna owacja. Kurtyna szła 12 razy w górę. Wywoływało reżysera Bardiniego, a przede wszystkim autora, którego nazwisko w Związku Radzieckim jest dobrze znane. Kruczkowski obecny na przedstawieniu wzruszony dziękował z łoz, kłaniając się rozentuzjazmowanej publiczności. Jeszcze potem, kiedy aktorzy opuszczali teatr poznano ich na ulicy i obdarzono dodatkowymi brawami.

A wieczorem — „Maż i Zona”, niezawodny Fredro, doskonała czwórka aktorska: Romanowa, Kreczmarowa, Kreczmar, Wołkiewicz, reżyseria B. Kozieniewskiego i tym razem osiągnęli zwycięstwo. Pamiętam niedawne parskie sukcesy tego przedstawienia. Mogłem porównać reagowanie dwóch różnych publiczności. Oczywiście tu w Moskwie było ono dużo żywsze, bo słuchający mogli zrozumieć więcej z tekstu, bawili nie tylko sama akcją i grą aktorów. Toteż sala wybuchała nieustannym śmiechem. W czasie przerw słyszano się zachwyty nad grą aktorów. Romanowa jak zwykle w dwóch poplowskich scenach w 2 i 3 akcie otrzymała brawa przy podniesionej kurtynie. Na widowni obecnych było wielu pisarzy, aktorów, między innymi Aleksander Korniejczuk, słynna aktorka Tarasowa, dyrektor teatru im. Mossowieta

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

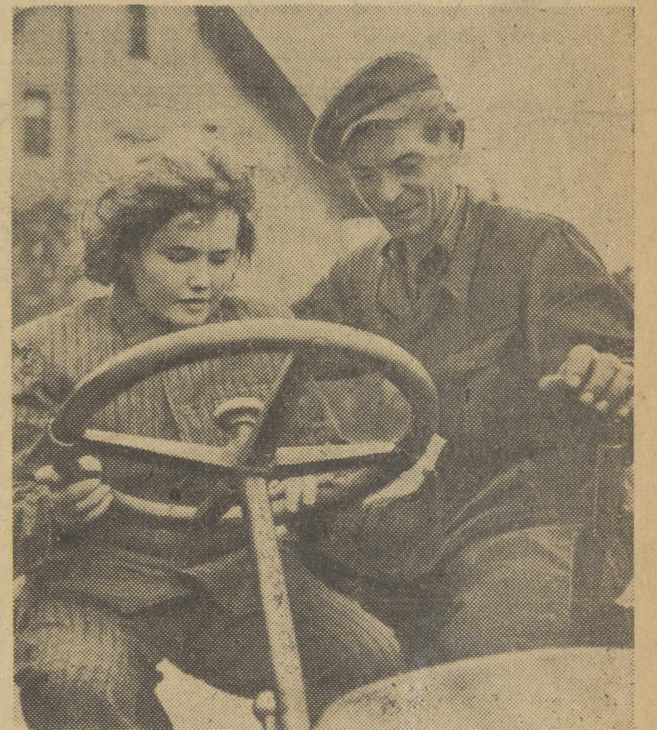
Pomoc PCK dla powodzi Indii

W związku z klęską powodzi w Indiach Polski Czerwony Krzyż wysłał do Hinduskiego Czerwonego Krzyża depeszę z wyrazami współczucia narodu polskiego dla narodu hinduskiego i przekazał na fundusz Premiera J. Nehru na rzecz powodzi 50 tys. rupii.

Pionierzy z warszawskich zakładów pracy w gospodarstwie Miodunka Maie zespół Zabin, woj. olsztyńskie.

Na zdjęciu: monter traktorowy Jan Buczulak z znaną z obsługi ciągnika pionierkę Stanisławę Rozum, murarkę z Warszawy, która otrzymała pracę jako pomocnik traktorzysty.

CAF — fot., Zdz. Wdowiński



Attlee — po wizycie w ZSRR i Chinach „Jesteśmy przekonani o możliwości współistnienia”

LONDYN (PAP). W przeddzień otwarcia dorocznego konferencji Partii Pracy (patrz str. 2) odbył się w Scarborough wielki wiec, na którym przemawiał także przewodniczący Partii Pracy Attlee. Całe przemówienie Attlee było poświęcone jego niedawnym wizycie w ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej.

Attlee rozprawił się z krytykami, którzy twierdzili, iż wizyta ta była zbytnia. „Uważaliśmy — powiedział Attlee — że należy nawiązać łączność z krajami, których ludność łącznie wynosi 800 milionów ludzi. Nawiązaliśmy stosunki i okazały się one pożyteczne”.

Następnie Attlee oświadczył, że celem jego podróży nie była chęć przekonania przedstawicieli ZSRR o słuszności programu socjaldemokracji, podobnie jak przedstawiciele ZSRR nie mogą przekonać przywódców Labour Party o słuszności swego programu. „Wszystko co mogliśmy uczynić — powiedział Attlee — to przekonać ludzi o możliwości współistnienia mimo różnych poglądów. Ci, którzy tego nie rozumieją, wyraźnie chcą trzeciej wojny światowej. Wszystko co wzięliśmy w Moskwie przekonuje nas o możliwości współistnienia. Naród rosyjski nie ma powodów, by być z nami w niezgodzie, podobnie jak my nie mamy powodów, aby być w niezgodzie z Rosjanami”.

Uczestnicy wiecu gorącoimi oklaskami powitali słowa Attlee, gdy oświadczył, że ONZ została utworzona po to, aby zjednoczyć kraje o różnych ideologiach. Również entuzjastycznie powitalo jego oświadczenie, że „błędem jest sądzić, iż Chińska Republika Ludowa nie powinna nigdy być dopuszczona do ONZ, ponieważ jest komunistyczna. Uważamy,

Londyńskie obrady »konferencji dziewięciu«

LONDYN (PAP). 28 bm. rozpoczęły się w Londynie obrady tzw. »konferencji dziewięciu«.

Konferencja ta została jak wiadomo, zwołana z inicjatywy rządu W. Brytanii w celu znalezienia jakiegoś nowego rozwiązania problemu re-militaryzacji Niemiec zach. — po odrzuceniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe 30 sierpnia br. układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. W konferencji biorą udział przedstawiciele St. Zjednoczonych — Dulles, W. Brytanii — Eden, Francji — Mendes-France, Niemiec zach. — Adenauer, oraz Włoch, Holandii, Belgii, Luksemburga i Kanady.

Plenarne obrady filmowców polskich

27 bm. w sali Min. Kultury i Sztuki rozpoczęły się dwudniowe obrady plenarne sekcji filmu Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu.

W obradach wzięli udział: min. Kultury i Sztuki W. Sokorski, przedstawiciele KC PZPR, władze CUK z prezesem St. Albrechtem na czele. Na obradach obecni byli członkowie delegacji kinematografii radzieckiej: Zastępcy Działu Sztuki RFSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej reżyser S. Jutkiewicz oraz dramaturg i scenarzysta M. Papawa. W obradach uczestniczyli również węgierski dramaturg filmowy P. Bacsó.

Nowe wydanie

„Kwiatów polskich” J. Tuwima

W pięknej szacie graficznej i równie ładnej oprawie płócienną „Czytelnik” wydał w nakładzie 20 tys. egz. „Kwiaty polskie” Juliana Tuwima. Jest to trzecie z kolei wydanie jednego z największych arcydzieł przedwojennego poety.

III turbozespół Jaworzna w rozruchu

III turbozespół w siłowni Jaworzno II przekazywany został do próbnego rozruchu.

Nowy turbozespół zmontowany został w terminie o blisko 2 miesiące krótszym niż poprzednie.

5-12 października „Tydzień LPZ”

„Dziesięciolecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Liga Przyjaciół Zolnierza” czci dalszymi osiągnięciami i zacieśnieniem więzi społeczeństwa z ludowym Wojskiem Polskim — pod tym hasłem od 5-12 października obchodzony będzie w całym kraju doroczny Tydzień LPZ.

Powódź w Pakistanie

DELHI (PAP). Wskutek długotrwałych i silnych deszczów w północno-wschodnim Pakistanie wiele rzek wystąpiło z brzegów zalewając znaczne obszary kraju. Około 50 osób zginęło, a przeszło 200 odeszło rany. Musiano ewakuować mieszkańców z kilku zagrożonych dzielnic miasta Lahore. Straty wyrządzone przez powódź są bardzo poważne.

Zyto wschodzi na odłogach

(B) DOKONCZENIE ZE STR. 1

stów, delegowanych tutaj z PGR w pow. Toruń, Bydgoszcz i Inowrocław, 40 ciagników z obsadą nadleciała warszawska ekspozytura POM-ów wraz z trzema czołwkami technicznymi.

Przyjechało 15 kowali i 40 mechaników, dosłownie zbieranych po całym kraju, 100 osób z pionierskiego zaciągu z woj. bydgoskiego obsiadło już gospodarstwa w Maciejewie i Podlesiu, Czyżewie i Młotecznie. Jest m. in. 14 dziewcząt, z których kilka zaczęło wkrótce dokładnie obsługiwać wykonaną pracę i zarobki. Chłopcy, jak jeden rwą się na traktory, ale tymczasem dzielnie pomagają przy młocze.

Wspaniale pracuje CPN w Olsztynie — ani razu dotąd nie „nawalił” zapalenia z paliwa i smar. Gorzej nieco z WZGS. Sprawdził dwa samochody z Gdanską i Krakową, a mimo to nie można się doprosić, aby zaplanowany „handel obwozny” nie jechał tylko po szlakach własnego upodobania. Do niektórych brigad, pracujących na odległych polach, nie dotarł dotąd ani raz samochód-sklep. „Bierze na to licho” nawet samego Bajranta, przodują-

Telefonem od naszego specjalnego wysłannika

MOSKWA OKŁASKUJE POLSKI TEATR

(A) DOKONCZENIE ZE STR. 1

J. Zawadzki, który odwiedził polskich artystów za kulami, gratulując im sukcesu.

Po przedstawieniu znowu długotrwałe owacje niezwykle serdeczne i gorące. Aktorów przy wyjściu z teatru obtapiali łowcy autografów. Romanowa miała w ten sposób okazję do wprawiania swego podpisu w rosyjskiej piśmowni. Wolejko oczywiście korzysta dodatkowo ze swej filmowej sławy z „Młodości Chopina”. Wśród wielu innych dał autograf nawet jakimś mieszkańcom Kazachstanu, który tej nocy jeszcze wracał do swego odległego miasta.

Po tak miłym dniu nie dziwnego, że aktorzy nasi mieli powód do radości. Toteż, kiedy po kolacji w hotelu „Moskwa” orkiestra zagrała polskie tańce, parkiet zapelniał się par-

mi, które wiowały do późnej nocy. Poniedziałkowe przedstawienie „Wujaszka Wani” Czechowa w reżyserii M. Wiercińskiej mogło wzbudzić pewną obawę. Sztukę publiczność zna doskonale. Widziano ją tu w znakomitych przedstawieniach, między innymi w sławnym Machacie. Przy tym z pewnością nikt nie potrafił tak zagrać Czechowa jak Rosjanie. Zdaje mi sobie z tego sprawę. Ale nawet z tymi zastrzeżeniami można powiedzieć, że nasze przedstawienie „Wujaszka Wani” zyskało naprawdę wielkie uznanie. Obecni w teatrze radzieccy aktorzy i reżyserzy, między innymi reżyser teatru im. Wachtangowa B. Zachawa wyrażają się o grze naszych aktorów z podziwem, wymieniając zwłaszcza Ryszarda Hanin, Elżbietę Barszczewską, Różyckiego i Pągowskiego. Publiczność przez długi czas nie chciała puścić aktorów ze

sceny, obdarzając ich gorącymi oklaskami.

O zainteresowaniu tym przedstawieniem i w ogóle występami Teatru Polskiego w Związku Radzieckim może świadczyć fakt, że siostra Czechowa zwróciła się za pośrednictwem pewnego dziennikarza z Jalty z prośbą do kierownika naszego zespołu o dostarczenie jej dla Muzeum Czechowa materiałów dotyczących przedstawień jego sztuk w Polsce.

Po tych 4 występach we wtorek „Cyd” Cornella w transkrypcji Stanisława Wyspiańskiego, w reżyserii E. Wiercińskiej.

W dzisiejszej „Prawdzie” ukazała się pierwsza recenzja przedstawienia „Lalki” pióra J. Zawadzkiego, dyrektora teatru Moskiewskiego, który ze swoim zespołem był w roku 1952 na występach w Polsce. Recenzja utrzymana jest w tonie niezwykle serdecznym. Zawadzki stwierdza jednak, że temu, kto nie zna języka polskiego trudno w pełni ocenić przedstawienie, bo — jak pisał — sztuka „cała zbudowana jest na dialogach, pozabawiona zewnętrzną akcją, dramatycznym napięciem, po prostu nienacjonalna i nadmiernie rozciągnięta”. Zawadzki podkreśla jednak kulturę gry aktorów, którzy stworzyli szereg typów z artystycznym smakiem i kameralnym umiarem, bez wyaskrawiania i szarży. Pochlebnie wyraża się o reżyserii B. Dąbrowskiego i scenografii A. Axera. Z aktorów wymienia przede wszystkim Ninę Andrycz. „Ma ona — pisze Zawadzki — wspaniały niski głos; wewnętrzna treść gry uzupełnia nasze wrażenia z widzenia”. W recenzji wspomniany jest z uznaniem: Dąbrowski, Gorczyński, Leszczyński, Madaliński, Sneybal i Łącz.

Dziennik popołudniowy „Wieczernia Moskwa” dał dziś bardzo obszerną recenzję z „Lalki” (wraz ze zdjęciem Niny Andrycz i Madalińskiego) napisaną przez K. Lubowa, głównego reżysera Teatru Maledo. Lubow dokładnie zanalizował to społeczne i sens powieści Prusa oraz występujące w niej postacie. Adaptacji również on zarzuca brak żywej akcji dramatycznej. Wiele słów poświęca wypowiedziom na adresie jasności reżyserii Dąbrowskiego i scenografii Axera oraz gry poszczególnych aktorów, zwracając uwagę na mistrzostwo wielu z nich w przedstawieniu odcieni postaci.

AUGUST GRODZICKI

Konferencja Labour Party

Debata nad sprawą Niemiec

SCARBOROUGH (PAP). 27 bm. rozpoczęła się w miejscowości Scarborough (hrabstwo Yorkshire) 53 doroczna konferencja brytyjskiej Partii Pracy. W konferencji tej bierze udział 1269 delegatów.

Konferencja rozpatrzy doroczne sprawozdanie komitetu wykonawczego partii, 227 rezolucji i poprawek do nich, sprawozdanie komitetu wykonawczego o wizytach delegacji laburzystowskiej w ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej, programowe oświadczenie partii na temat problemu kolonialnego oraz dokonania wyboru nowego składu komitetu wykonawczego Partii Pracy.

Wszyscy obserwatorzy zgodni są co do tego, że zasadnicza walka na konferencji toczy się wokół problemu niemieckiego. Jak wiadomo, komitet wykonawczy uchwalił przed kilku dniami rezolucję, która, aczkolwiek nie wypowiada się wyraźnie za remilitaryzacją Niemiec, to jednak w rzeczywistości umożliwia kierownictwu partii popieranie polityki zbrojenia Niemiec zachodnich. Rezolucja ta, przeciwko której wypowiedzieli się członkowie komitetu wykonawczego należący do grupy Bevanów, spotkała się też ze sprzeciwem dołowych organizacji partii. Dowodem tego jest złożenie 57 rezolucji potępiających politykę komitetu wykonawczego partii w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Debata nad tą sprawą rozpoczęła się 28 bm.

Wspomnianych 57 rezolucji zostało połączonych we wspólny projekt, który zgłoszony został w imieniu zw. zaw. hutników. Projekt rezolucji głosi: „Konferencja potępia remilitaryzację Niemiec w jakiegokolwiek bądź formie, wyraża aprobatę dla wysiłków uczynionych w Genewie na rzecz zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i wzywa do kontynuowania tych wysiłków oraz do przeprowadzenia rokowań na najwyższym szczeblu w celu zawarcia traktatu pokojowego, który umożliwiłby utworzenie zjednoczonych i demokratycznych Niemiec”.

Konferencję w Scarborough zapoczątkowało przemówienie przewodniczącego komitetu wykonawczego Partii Pracy, członka parlamentu W. Burke. Omówił on na wstępie wizytę delegacji laburzystowskiej w ZSRR i Chinach Ludowych, po czym, przedstawiając w fałszywym świetle politykę ZSRR, powtórzył oszczerstwa propagandy burżuazyjnej o „imperializmie radzieckim”. Burke usiłował równocześnie wykazać, że Anglia nie jest już mocarstwem imperialistycznym.

Podczas dyskusji nad zagadnieniami międzynarodowymi odbyło się głosowanie nad rezolucją wypowiadającą się przeciwko zawartemu w Manili paktowi militarnemu Azji południowo-wschodniej (SEATO). Kierownictwo partii zdołało przełamać odrzucenie tej rezolucji. Wypowiedzieli się przeciwko niej delegaci, reprezentujący 3,6 mln. głosów, za rezolucją padło przeszło 2,5 mln. głosów.

Delegacje zagraniczne u Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung przyjął 26 bm. delegację rządową Węgierskiej Republiki Ludowej z pierwszym zastępcą przewodniczącego rady ministrów i min. rolnictwa, członkiem KC Węgierskiej Partii Pracujących A. Hegedusem, delegację rządową NRD, na czele której stoi wicepremier i minister spraw zagranicznych L. Bolz, oraz delegację rządową Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, na czele której stoi min. informacji Moang Min Siam.

W czasie przyjęć obecni byli: zastępcą przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Liu Szao-tsi, premier i minister spraw zagranicznych Czo En-lai i inni.

Katastrofalny tajfun w Japonii

PARZ (PAP). Jak donoszą z Japonii, szalał tam piętnasty w tym roku tajfun o niezwykłej sile. Szybkość tajfunu wynosiła 27 metrów na sekundę.

Szczególnie dotknięte zostały wyspy Kiusiu, zachodnia część wyspy Honshu i wyspa Hokkaido, gdzie wskutek pożaru wywołanego przez tajfun zniszczonych zostało całkowicie 4500 domów, Statek-prom kursujący między portem Hakodate na wyspie Hokkaido i portem Aomori na wyspie Honshu znalazł się w strefie największego nasilenia tajfunu i zatonął. Spośród 1322 pasażerów i załogi tylko 100 osób zdołało się uratować. Oprócz statku-promu zatonęło jeszcze 5 statków i 74 łodzie rybackie.

Według dotychczasowych danych wskutek tajfunu zginęło lub odniosło rany ok. 3 tys. osób.

Dziennikarze polscy wyjechali do Finlandii

27 bm. na zaproszenie dziennikarzy fińskich wyjechali do Helsinek na 10-dniowy pobyt w Finlandii delegacja prasy polskiej, złożona z następujących dziennikarzy: R. Dobrzyński — „Głos Wybrzeża”, J. Hagmayer — „Słowo Polskie”, A. Kłominek — „Przekrój”, Z. Słomkowski — „Trybuna Ludu”, I. Tartłowska — „Gazeta Robotnicza”.

Wniosek Rumunii do ONZ

BUKARESZT (PAP). 25 bm. min. spraw zagr. Rumunii wystosowało do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ van Kleffensa pismo, w którym składa prośbę o przyjęcie Rumuńskiej Republiki Ludowej do ONZ.

SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT ... SPORT

Rekord Polski Bugały: 110 mpt — 14,8 Rut 59,71 w rzucie młotem

BUKARESZT 27. 9. (tel. wł.). Trzeci i ostatni dzień międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Rumunii był dla naszych zawodników pełnym pomyślnym niż poprzednie. Nie zdobyliśmy w tym dniu ani jednego pierwszego miejsca. Drobniemi startów naszej szóstki w ostatnim dniu mistrzostw jest nowy rekord Polski Bugały w biegu 110 mpt — 14,8, dwa wicemistrzostwa (Rut w młocie i Weinberg w trójskoku) oraz rekord życiowy i trzecie miejsce Witulskiego w biegu 1500 m — 3:50,8. Poza tym Szmidt był 6 na 200 m. Piątkowski 6 w dysku, a Niklas 6 w młocie.

Mistrz olimpijski w rzucie młotem Węgier Csermak miał sporo kłopotu z pokonaniem doskonale dysponowanego Ruty. Polak osiągnął 59,71, Węgier przekroczył zaś 60 m — 60,82. Najlepszy rzut Niklasa — 54,95.

Weinberg nie skakał źle. Przekroczył 15 m (15,02). Jednakże Rumun Zavadescu sprawił wszystkim nie spodziankę. Osiągając 15,09 (rek. Rumunii) wyprzedził Polaka — faworyta trójskoku.

Triumf polskich strzelców w Sofii

W Sofii zakończyły się międzynarodowe zawody w strzelaniu do rzutków. Pierwsze miejsce zdobyła Polska — 714 pkt., 2) CSR — 701 pkt., 3) Bułgaria — 697 pkt. W konkurencji indywidualnej: 1) Zakrzewski (Pol.) — 184 pkt., 2) — 3) Capek (CSR) i Feil (Pol.) po 183 pkt., 4) — 5) Christovic (Bułgaria) i Lewartowski (Pol.) po 179 pkt., 6) Lumnicser (Węgry) — 178 pkt.

Bugały rekord ustanowił w przedbiegu, wygranym przez Francuza Roudniskę w 14,5. W finale pobiegł słabiej. Osiągając 15 sek. uplasował się na 4 miejsce. Wygrał Holender Neberhand 14,8 przed Roudniską 14,9, Francuzem Node i Bugałą (oba po 15 sek.).

Bardzo miłą niespodziankę sprawił Witulski. Jego postawa w biegu 1500 m zasługująca na pochwałę. Polak nie ułaski się groźnych nazwisk Duńczyka — Nielsena i Węgra Razsa-voelgi. Walczył z nimi b. dzielnie, ulegając dopiero na finiszu. Wygrał Nielsen — 3:49,8 przed Razsa-voelgi — 3:50,4 i Witulskim 3:50,8.

Szmidt, który w przedbiegach 200 m osiągnął najlepszy czas — 21,8 w finale zawiódł. Polak ukończył bieg na 6 miejscu z czasem 22 sek. Wygrał konkurencję Francuz Martin du Gard 21,6 przed Schroederem (NRD) 21,7, który niedawno, bo przed 2 tygodniami przegrał w Krakowie ze Szmidtem.

Rzut dyskiem wygrał Klics (Węgry) 50,94. Wynik Piątkowskiego —

44,30. Pozostałe konkurencje poniedziałkowe zakończyły się zwycięstwami: 10 km — Johansena (Dania) 31:00,6; 4 x 400 m — Francji 3:14,6; 800 m kobiet — Treybal (Rum.) 2:16,6 i kobieca sztafeta 4 x 100 m — NRD — 47,6.

W niedzielę z Polaków tytuły mistrzostw zdobyli: Iwański w dal — 714 i Dobrzyński-Majka w oszczepie — 44,98. Na drugich miejscach uplasowali się Potrzebowski 800 m — 1:52,9 i Adamczyk w skoku o tyczce — 420. Szmidt był czwarty na 100 m (10,8), Ilwiczka czwarta w płotkach — 11,9 (w przedbiegu 11,8), Kusien piąta na 200 m (25,4).

Naszej sprinterki, w wyniku analizy zdjęcia na mecie 100 m, przyznano 3 miejsce z czasem 12,2.

Bokserzy wrócili z Bułgarii

W poniedziałek przyjechali do Warszawy pięścicarze polscy — zwycięzcy międzynarodowego turnieju w Sofii. Na Dworcu Głównym witali bokserów przedstawiciele GKKF z wiceprzewodniczącym Prockiem na czele. Nasi reprezentanci i kierownictwo ekipy otrzymali wiązanki biało-czerwonych kwiatów. Szczególnie gorąco gratulowano współtwórcom sukcesów naszych pięścicarzy doskonałym trenerom Sztamowi i Szydło.

Moskwa — Leningrad — Kaukaz

(5)

Przed wszystkim ludzie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zwiedzaliśmy słynny Pałac Pionierów w Leningradzie parę dni przed 1 września, a więc wówczas, gdy był nieczynny. Lecz wcale nie odczuliśmy pustki wielkich sal, pięknie i z luksusem urządzonych. Zapelnili je bowiem ruchem i rozgwarem młodzieży, o której opowiadał, zastępca dyrektora Pałacu — Jurkan — sam jeszcze tkwiący w młodzieńczym wieku.

Zwykle zdawałoby się informacje o organizacji pracy w Pałacu, o obowiązującym regulaminie, o tym jak chłopcy i dziewczęta się tu zachowują — podawał nam w słowach pełnych barwy, eksplodujących entuzjazmem i radością życia.

I kiedy wędrowaliśmy poprzez ogromne, wysoko sklepione sale, w których młodzież w wieku od 7 do 18 lat odpoczywała i bawiła się, a bawiąc się i odpoczywając uczy się — kiedy wędrowaliśmy oprowadzani i objaśniani przez Jurkana, odczuwaliśmy chyba wobec niego to, co jego wychowankowie, leningradzcy pionierzy: zaufanie i sympatię.

— Dawnie Pałac Pionierów przeznaczony był tylko dla przodowników nauki — mówił nam Jurkan. — Ale wkrótce zrozumielimy, że jest to założenie z gruntu niesuszne. Dział Pałacu stoi otworem dla wszystkich. Bo my wierzymy — ocy Jurkana rozświetliły się uśmiechem — że właśnie tu, u nas, ci co nieśmiało się zachowują w szkole, ci co się źle uczą — zmagają, wyręczają, zrodzą się w nich jakies zainteresowania naukowe, czu artystyczne.

Pałac Pionierów prowadzi pracę z młodzieżą w osmiu działach. Największym powodzeniem cieszy się dział techniki. Ma on swoich gorących zwolenników i wśród zapletaczy. Oto dwie z nich, Helena Zdzietłowa i Irena Talwik, skonstruowały model elektrycznego traktora. Dyrektor Jurkan pokazuje go nam z nieukrywaniem dumy. Modele maszyn parowej, parowozu, ba, kolejkii elektrycznej z kolorowymi semaforami i stacjami, rozmaite przyrządy, pomoce szkolne — wszystko to dzieło rąk młodziutkich konstruktorów z Pałacu Pionierów.

I drugi dział — przyrody — ma niebyle jakie osiągnięcia. Prace trzech pionierów zostały przyjęte na Wschodnią Wystawę Rolniczą. Są to piękne okazy królików i wspaniałe krzaki winorośli.

Dział kultury fizycznej i sportu (liczący 19 kół i trzy tysiące młodocianych sportowców), dział wychowania artystycznego, w którego kółkach młodzież uczy się muzyki, tańca, śpiewu, malarstwa, rzeźby, dział czytelnictwa, który ma bogaty księgozbiór, 4 czytelnie, klub młodych przyjaciół książki, wreszcie dział turystyki i krajoznawstwa — wszystkie te działy prowadzą zajęcia, w których bierze udział rocznie półtora miliona dzieci i młodzieży.

Ale pobyt w Pałacu Pionierów (każdy posiadacz karty wstępu ma prawo

przyjść w określone dni dwa razy w tygodniu) nie ogranicza się przecież do zajęć w kółkach. Spójrzcie tylko na salę zabaw. Zachęcani przez dyr. Jurkana siadaliśmy kolejno przy każdym ze stołów. Krzyków i wesołości było co niemiara. A przecież bądź co bądź każdy z nas dawno miał za sobą pionierskie wiek...

— Grunt to młodość usposobienia — wykrywał z aprobatą i zachętą Jurkan. I widać dla całkowitego zadokumentowania naszej młodości zaprowadził nas w końcu do sali bajek. Na posadzce rozciąga się barwny dywan. Wokoło stoją barwne taborety i stoliki. Na ścianach kolorowe obrazy przedstawiają sceny ze znanych bajek Puszki i z rybaków i rybce, z legendy o Rustanie i Ludmiele.

Jak dzieci, z zapartym tchem, wysłuchaliśmy jednej z bajek, opowiedzianej nam po mistrzowsku przez Jurkana.

Gdy z żalem opuszczaliśmy Pałac Pionierów i żegnaliśmy jego młodego, tak przyjaznego ludzkiem dyrektora, powiedział on nam:

— „Przekazicie najszerzej nasze pozdrowienia wszystkim polskim domom młodzieżowym. I poproszę w naszym imieniu niech zacieśnia z nami kontakt. Nasz adres: Leningrad, Pałac Pionierów”.

*

— Przekazacie pozdrowienia... Jakże często w czasie naszej trzytygodniowej podróży słyszeliśmy te pełne szczerze serdeczności słowa.

Dyrektor jednego z największych obserwatoriów astronomicznych na świecie, Obserwatorium Pułkowskiego pod Leningradem, członek Akademii Nauk prof. Michajłow, przesyłał nam

drogą pocztową polskim astronomom, z prof. Rybką na czele.

Zastępca naczelnego redaktora miesięcznika „Przyroda”, członek Akademii Nauk prof. Troczynski prosił za naszym pośrednictwem polskich naukowców: „Piszcie więcej i częściej o wszelkich problemach nauki w Polsce. Nasi czytelnicy bardzo się Polską interesują”.

O tym, że istnieje ogromne zainteresowanie Polską i Polakami, mieliśmy możność niejednokrotnie się przekonać.

Ot, któryś z nas zapragnął porozmawiać np. z robotnikami w fabryce, czy też z czasowcami, przebywającymi na leczeniu w uzdrowisku. Zanim zdołał zadać pytania, na które chciał otrzymać odpowiedzi, musiał wprerz się o powiadzenie na istny gród pytań o Warszawę i jej oświatę, o poziom naszego życia gospodarczego, kulturalnego i wiele, wiele innych.

Nie tylko zresztą z tego rodzaju obawami zainteresowania, serdeczności i przyjaźni spotykaliśmy się na każdym niemal kroku.

W czasie naszej podróży Moskwa — Kaukaz spotykaliśmy wszędzie Polaków, którzy przebywają w Związku Radzieckim bądź na studiach, bądź na praktyce.

Wraz z nami, tym samym pociągiem Warszawa — Moskwa, jechała 11-osobowa grupa fachowców z FSO Żerań na trzymiesięczną praktykę do słynnej fabryki samochodów w Gorkim. Co trzy miesiące jeździ tam na przeszkolenie coraz to inna grupa polskich techników, majstrów, inżynierów. Aby poznać gruntownie technikę przemysłu samochodowego, przemysłu, który powstał dopiero w Polsce Ludowej.

Po wielkiej, nowoczesnej fabryce łożysk kulowych im. Kaganowicza w Moskwie oprowadzał nas m. in

główny technolog z fabryki w Kraśniku, który wraz z drugim inżynierem Polakiem kończył tam właśnie czteromiesięczną praktykę.

Student-zootechnik w kolechozie podmoskiewskim im. Mołotowa; grupy studentów, spotykanych w Moskwie i Leningradzie, dokąd się zjechali przed nowym rokiem studiów — wszystko to były żywe przykłady przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego dla Polski i jej budownictwa.

*

Jednego z czarujących wieczorów leningradzkich, przy kieliszku wina, w małym gronie ludzi, którzy w ciągu trzech dni stali się naszymi przyjaciółmi, ktoś wznosił serdeczny toast: „Za to, co jest w Związku Radzieckim najpiękniejsze — za ludzi”.

Margierita, naczelnik wydziału kultury i Natasza, dziennikarka, z uśmiechem zażenowania spełniły ten toast.

I Margierita zaraz wtrąciła usprawiedliwiająco: „Ludzie, jak ludzie, Po prostu kochają swoją pracę...”

Wszystcy w milczeniu sęczyli wino, choć wszyscyśmy czuli, jak wiele należałoby dodać do skromnych słów Margierity.

*

Więc na zakończenie właśnie parę słów o ludziach.

Było to w wielkiej fabryce obrabiania „Czerwony Proletariusz” im. J. J. F. w Moskwie.

Dyrektor Surguczew i kierownik produkcji Bajdenko oprowadzali nas po pełnych szumu i warkotu halach fabrycznych. Co pewien czas przystawali przy którymś z warsztatów i przedstawiali nam pracujących przy nim robotników.

Oto starsza, siwa już niewiasta, Smietannikowa — tokarz — odznaczona w czasie ostatniej wojny orderem Czerwonej Gwiazdy za bohaterską pracę przy produkcji obronnej.

Oto znani szeroko w kraju, a nawet za granicą — tokarze, ślusarze, inżynierowie, niektórzy laureaci Nagrody Stalinowskiej: Ugolkow, Markow, Bielow, Szumilin.

Dyrektor Surguczew, dumny ze swej załogi, mówi śmiejąc się:

— Nasza fabryka potra obrobkami produkować również miniatrowe, trzech obrotowych wiceministrów budowy maszyn: Taranczew, Czeluchow i Woroblow — to byli dyktory w naszej fabryce. Rozpoczęli w niej pracę jako uczniowie lub zwykli robotnicy. A potem pracując kończyli wyższe studia. I ja tak zaczynałem...

— A więc pewno już czeka na was ministerialny fotel — rzucił ktoś wesoło.

— Jakiś dyrektor jednak musi też naszą fabrykę prowadzić...

*

Droga przyjaciółko, Margierito. Dziś chcę ci powiedzieć to, czego wówczas, w Leningradzie, nie zdołałam ubrać w właściwe słowa. To nie samo tylko ukończenie zawodu i swojej pracy sprawia, że ludzie radzieccy są tacy, jacy są: bezpośredni, przyjaciele, serdeczni, pełni radości życia.

To sprawił ustrój, po raz pierwszy w historii w naszym budowaniu kraju. Ustrój zrodzony z umiłowania człowieka. Ustrój, który przekształcił wilczą moralność kapitalizmu, nakładając deptała tyn, by nie być samemu zdeptytym.

To sprawił socjalizm, który rozwija w człowieku największą siłę: przyjaźń i solidarność. Przyjaźń i solidarność z ludźmi pracy całego świata.

MIROSLAWA PARZYŃSKA

Dokumenty w sprawie radziecko-amerykańskich rokowań nad kwestią atomową

(Dokończenie)

10. Nieoficjalna notatka wręczona przez pana J. F. Dulles'a W. M. Molotowowi w dniu 1 maja w Genewie

1. Przeczytałem aide-memoire Związku Radzieckiego z dnia 27 kwietnia, dotyczące propozycji utworzenia „międzynarodowej agencji energii atomowej”, przedstawionej ambasadorowi radzieckiemu w Waszyngtonie w dniu 19 marca. Aide-memoire zawiera krytykę propozycji z tego powodu, że nie zredukują one w sposób istotny zapasów materiałów atomowych i nie doprowadzi do ustalenia kontroli nad produkcją lub użytkowaniem broni atomowej, ani nie usunie groźby wojny atomowej.

2. Krytyka ta niewłaściwie interpretuje cel propozycji Stanów Zjednoczonych z 19 marca. W istocie swej propozycja ta nie była pomyślana jako środek kontroli nad bronią atomową lub jako rozwiązanie różnych innych problemów wspomnianych w nocie radzieckiej. Cel tej propozycji był bardziej ograniczony i polegał na tym, aby zapożyczyć współpracę międzynarodową w dziedzinie energii atomowej na podstawie umożliwiającej uniknięcie wielu spośród przeszkód, które dotychczas uderzają wszelkie porozumienie. Tym samym propozycja mogłaby przyczynić się do poprawy stosunków między krajami współpracującymi i ułatwić w ten sposób rozwiązanie trudniejszych problemów dotyczących skutecznej kontroli nad wykorzystywaniem energii atomowej w celach wojennych.

3. Wobec powyższego, Stany Zjednoczone nie mogą zgodzić się z punktem widzenia Związku Radzieckiego, że utworzenie agencji międzynarodowej mającej przyczynić się do używania materiałów atomowych w celach pokojowych nie byłoby samo przez się korzystne. Przeciwnie, Sta-

11. Memorandum wręczone przez zastępcę sekretarza stanu USA p. Merchanta G. N. Zarubinowi 9 lipca w Waszyngtonie

Stany Zjednoczone dokonały dalszej analizy projektu deklaracji z 30 stycznia i aide-memoire z 27 kwietnia, przekazanych przez Związek Radziecki Stanom Zjednoczonym. Stany Zjednoczone pragną poczynić następujące uwagi:

1. W przemówieniu wygłoszonym 8 grudnia 1953 r. w Zgromadzeniu Ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych prezydent wskazał na niebezpieczeństwo wyścigu zbrojeń atomowych i podkreślił dążenie Stanów Zjednoczonych do usunięcia tego niebezpieczeństwa przy użyciu wszelkich skutecznych metod, obwarowanych dostatecznymi gwarancjami przeciwko ich naruszeniu i omijaniu. Stany Zjednoczone powitałyby z zadowoleniem każdy system rozbrojenia, który by służył celom obrony narodów całego świata przed groźbą wojny i umożliwiałby je do skutecznego ciężaru obrony militarnej w sposób dający się pogodzić z ich bezpieczeństwem.

2. Stany Zjednoczone zdają sobie także sprawę z trudnością, jakie napotykały od 1946 roku próby prowadzenia rokowań w sprawie planu rozbrojenia. Od tego czasu do chwili obecnej Stany Zjednoczone dążyły konsekwentnie, same i wraz z innymi krajami, do znalezienia drogi złagodzenia ciężaru zbrojeń i zmniejszenia groźby wojny. W komisji do spraw energii atomowej Organizacji Narodów Zjednoczonych od 1946 roku do roku 1948 włącznie, w komisji do spraw zbrojeń zwykłych od 1947 roku do roku 1950 włącznie, na specjalnych posiedzeniach 6 stałych członków komisji do spraw energii atomowej Organizacji Narodów Zjednoczonych w latach 1949 i 1950 oraz w komisji rozbrojenia Organizacji Narodów Zjednoczonych od 1951 roku przytaczająca większość krajów zdołała osiągnąć porozumienie, jedynie Związek Radziecki przeszkadzał postępowi.

3. Mimo, iż ten stan rzeczy nie budził otuchy, prezydent w swym przemówieniu z 8 grudnia oświadczył, że Stany Zjednoczone, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 28 listopada 1953 roku, „gotowe są spotkać się w trybie poufnym z takimi innymi krajami, których może to „w głównej mierze dotyczyć”, aby znaleźć „nadające się do przyjęcia rozwiązania” problemu wyścigu zbrojeń atomowych, który rzuca cień nie tylko na sprawę pokoju, lecz nawet na samą egzystencję całego świata”.

4. W przemówieniu swym prezydent oświadczył także, że Stany Zjednoczone wysuną w toku tych rokowań nową propozycję dotyczącą międzynarodowej agencji do spraw energii atomowej, aby przyspieszyć wykorzystywanie energii atomowej dla pokojowych celów ludzkości. W swym memorandum z 19 marca Stany Zjednoczone wyjaśniły bardziej szczegółowo swój pogląd na sposób zastosowania jej koncepcji w praktyce. Aide-memoire Związku Radzieckiego z 27 kwietnia interpretuje widocznie zupełnie mylnie cele tej konkretnej propozycji.

5. Propozycja ta miała na celu zapoczątkowanie wykorzystywania energii atomowej przez narody w celach pokojowych. Ta propozycja Stanów Zjednoczonych porozumienia się z innymi krajami posiadającymi urządzenia atomowe, ażeby oddać materiały rozszczepialne i dane techno-

ny Zjednoczone uważają, że utworzenie takiej agencji mogłoby dać cenne rezultaty zarówno jeśli chodzi o przyczynienie się do ściślejszej współpracy między krajami i uczestnikami, jak i o przyspieszenie szerszego wykorzystania energii atomowej w celach przynoszących pożytek ludzkości. Dlatego też Stany Zjednoczone ubolewają, że Związek Radziecki nie wyraża gotowości kontynuowania dyskusji nad tym problemem w chwili obecnej.

4. Wobec tego, że Związek Radziecki nie ujawnia zainteresowania do kontynuowania w chwili obecnej dyskusji nad tą propozycją, Stany Zjednoczone będą uważały, że mają wolną rękę w omawianiu problemu utworzenia takiej agencji z innymi krajami zainteresowanymi. Jeśli jednak Związek Radziecki wyrazi w przyszłości życzenie wzięcia udziału w takiej dyskusji, Stany Zjednoczone powitają oczywiście z zadowoleniem jego udział.

5. Propozycja Stanów Zjednoczonych z 19 marca br. nie była oczywiście pomyślana jako coś, co miałyby zastąpić skuteczny system kontroli nad wykorzystywaniem energii atomowej do celów wojennych. Stany Zjednoczone będą, podobnie jak dotychczas, szukały nadal drogi do ustanowienia takiej kontroli obwarowanej niezawodnymi i dostatecznymi gwarancjami. Stany Zjednoczone są gotowe kontynuować wymianę poglądów ze Związkiem Radzieckim w tym celu i przedstawiają wkrótce Związkowi Radzieckiemu swe uwagi na temat jego propozycji zawartej w aide-memoire z 27 kwietnia br.

logiczne dotyczące energii atomowej na pożytek ogółu, stworzyłaby nową możliwość współpracy międzynarodowej. Pomyślna współpraca w dziedzinie realizacji propozycji prezydenta doprowadziłaby niewątpliwie do poprawy atmosfery, co z kolei polepszyłoby znacznie perspektywę rozbrojenia międzynarodowego obwarowanego skutecznymi gwarancjami. Sama ta propozycja nie była wysuwana jako plan rozbrojenia.

6. Radzieckie aide-memoire z 27 kwietnia stwierdza w istocie rzeczy, że ZSRR nie będzie współpracował w posunięciach zmierzających do pokojowego wykorzystania energii atomowej dla dobra całego świata, dopóki Stany Zjednoczone nie zgodzą się na zakaz używania broni atomowej. Główny argument na rzecz takiego stanowiska sprowadza się do tego, że według propozycji prezydenta „złożonej w Organizacji Narodów Zjednoczonych, zapasy surowców atomowych używane do produkcji broni mogłyby po utworzeniu agencji międzynarodowej wzrastać tak jak dotychczas. Tymczasem propozycja radziecka w sprawie zakazu używania broni atomowej bynajmniej nie zapobiegłaby takiemu wzrostowi zapasów. Dlatego też Stany Zjednoczone nie mogą uznać, że stanowisko radzieckie zawierało ważkie obiektywnie przeciwko podjęciu w chwili obecnej kroków mogących przyczynić się do pokojowego wykorzystania energii atomowej.

7. Związek Radziecki przypuszcza widocznie także, że każda forma pokojowego wykorzystania energii atomowej musi bezwzględnie zwiększać zapasy materiałów przeznaczonych na cele wojenne. W rzeczywistości jednak mogą być znalezione sposoby uniemożliwiające ucieczkę materiałów z reaktorów wytwarzających energię atomową. Istnieją również takie formy pokojowego wykorzystania tej energii, przy których nie powstaje problem materiałów przeznaczonych na produkcję broni atomowej.

8. Stany Zjednoczone sądzą, że obywatelom krajów, które osiągnęły największe postępy w dziedzinie wiadomości dotyczących konstruktywnego wykorzystania energii atomowej, jest udostępnienie tych wiadomości, w odpowiednich warunkach, aby przyczynić się do podniesienia dobrobytu narodów w ogóle.

W obecnym stadium wiedzy w dziedzinie technologii jądrowej Stany Zjednoczone uważają za możliwe rozpoczęcie akcji w tym kierunku. Dlatego też Stany Zjednoczone uważają, że będą mogły swobodnie realizować swą propozycję z udziałem innych krajów zainteresowanych, jakkolwiek propozycji tej nie chce realizować Związek Radziecki. Jeśli w następnych stadiach Związek Radziecki zdecyduje się na wzięcie udziału w tego rodzaju rokowaniach, to Stany Zjednoczone, tak jak dotychczas, powitają z zadowoleniem ten udział.

9. Związek Radziecki powołuje się na swą propozycję z dnia 30 stycznia w sprawie układu międzynarodowego przewidującego bezwzględne wyłączenie się stosowania broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady. Stany Zjednoczone dokładają i poważnie rozpatrzyły tę propozycję zgodnie ze swoim niejednokrotnie deklarowanym stanowiskiem — ba-

dania bez uprzedzeń wszystkich propozycji dotyczących problemu rozbrojenia.

10. Zdaniem Stanów Zjednoczonych, każdy skuteczny plan rozbrojenia powinien przewidywać zadowalającą odpowiedź na dwa zasadnicze pytania:

a) Po pierwsze — czy ten plan doprowadzi do rzeczywistego zredukowania lub zlikwidowania zbrojeń narodowych za pomocą metod dających się pogodzić z bezpieczeństwem każdego narodu? Papierowe obietnice niestosowania broni nie mogą stanowić podstawy do redukcji zbrojeń państw bez uszczerbku dla ich bezpieczeństwa. Samo istnienie każdej broni daje możliwość stosowania jej pomimo przyrzeczeń, że nie będzie się tego robiło, przyrzeczeń, które mogą być naruszone bez uprzedniego zawiadomienia.

b) Po drugie — czy ten plan doprowadzi do istotnego zmniejszenia lub zlikwidowania groźby agresji i wojny? Gdyby którykolwiek plan prowadził faktycznie do wzrostu groźby, że potencjalny agresor ucieknie się do wojny, plan taki nie czyniłby zadość podstawowemu celowi rozbrojenia.

11. Propozycja Związku Radzieckiego z dnia 30 stycznia nie daje zadowalającej odpowiedzi na żadne z tych zasadniczych pytań, ani też nie daje żadnej nadziei na pozytywne wyniki w dziedzinie rozbrojenia:

a) Pozostawiała ona w stanie niekierunkowym istniejące zbrojenia i trwającą nadal produkcję broni. Wynika to jasno z warunków samej propozycji radzieckiej. Dokonano by jedynie wymiany obietnic niestosowania broni, którą zachowano by nadal. Nie mogłoby być żadnej pewności co do tego, że przyrzeczenia te będą dotrzymane. Zachowanie zapasów broni i trwające wytwarzanie broni byłoby złowrogim świadectwem niebezpieczeństwa, że przyrzeczenia te mogą być zignorowane.

b) Niebezpieczeństwo agresji i wojny nie zmniejszałoby się, gdyby propozycja radziecka została wprowadzona w życie. Co więcej, mogłoby ono wzrosnąć, ponieważ hamujący wpływ wywierany na potencjalnego agresora przez fakt istnienia broni jądrowej niewątpliwie osłabłby, gdyby jej ewentualne ofiary zobowiązały się do niestosowania tej broni. Taki agresor mógłby ulec pokusie dokonania napadów w nadziei, że zakaz zapobiegne zastosowaniu takiej broni w obronie ofiar agresji lub spowoduje zwłokę w jej zastosowaniu. Niemniej jednak agresor posiadający broń jądrową byłby w stanie wyprzeć się swych poprzednich zapewnień i zastosować broń jądrową, gdyby odpowiadało to jego interesom. W ten sposób tego rodzaju plan mógłby jedynie wywołać agresję i osłabić jej ofiary.

12. Propozycja radziecka nie tylko nie czyni zadość koniecznym wymogom każdego skutecznego planu zapobieżenia wojnie atomowej, lecz faktycznie pogorszyłaby szanse przyjęcia jakiegokolwiek skutecznego

12. Aide-memoire wręczone przez zastępcę ministra spraw zagranicznych A. A. Gromyke Ch. Bohlenowi 22 września w Moskwie

Rząd radziecki rozpatrzył memorandum rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 9 lipca 1954 roku stanowiące odpowiedź na aide-memoire rządu ZSRR z dnia 27 kwietnia i uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:

W wspomnianym aide-memoire z dn. 27 kwietnia rząd radziecki poczynił pewne uwagi w związku z propozycją rządu USA dotyczącą utworzenia organu międzynarodowego do spraw energii atomowej, o którym była mowa w oświadczeniu prezydenta Eisenhowera z dn. 8 grudnia 1953 roku. Rząd radziecki zwrócił uwagę na to, że urzeczywistnienie propozycji USA, by odnośnie państwa wyodrębniły ze swych zapasów pewną część materiałów atomowych i oddały ją do dyspozycji organu międzynarodowego dla wykorzystania na potrzeby pokojowe, nie może przyczynić się do zaprzestania wyścigu zbrojeń atomowych. Wskazywano przy tym na okoliczność, że w razie wyodrębnienia jedynie niewielkiej części materiałów atomowych na cele pokojowe, podczas gdy główna masa tych materiałów idę będzie nadal na produkcję broni atomowej, państwa mające możliwość wytwarzania broni atomowej i wodorowej nie będą niczym skrepowane w dalszym zwiększaniu jej zapasów.

We wspomnianym aide-memoire z dnia 27 kwietnia rząd radziecki zwrócił również uwagę na to, że propozycja USA pomija kwestię niedopuszczalności stosowania broni atomowej, która jest bronią masowej zagłady, że przyjęcie propozycji USA nie zmieniłoby w niczym istniejącej sytuacji, w której państwa rozporządzające materiałami atomowymi i odpowiednimi możliwościami produkcji broni atomowej produkują tę broń na coraz większą skalę oraz gromadzą zapasy bomb atomowych i wodorowych o coraz większej sile niszczycielskiej.

Sytuacja taka oznaczałaby, że w praktyce produkcja broni atomowej uzyskałaby niedopuszczalną sankcję międzynarodową, co nie tylko nie ułatwiłoby osiągnięcia porozumienia o zakazie broni atomowej i wyeliminowaniu jej ze zbrojeń, lecz przeciwnie stworzyłoby nowe przeszkody na drodze do takiego porozumienia. Nie trudno zrozumieć, że odpowiadałoby to jedynie potencjalnemu agresorowi,

planu tego rodzaju. Albowiem propozycja radziecka w wypadku jej przyjęcia doprowadziłaby z pewnością do powstania złudnego wrażenia, jakoby niebezpieczeństwo wojny atomowej zostało w pewnym stopniu ograniczone i osłabłoby czujność narodów wobec istniejącej groźby, która bynajmniej nie zmniejszałaby się. To fałszywe uczucie bezpieczeństwa mogłoby osłabić dalsze wysiłki w kierunku rzeczywistego rozbrojenia obwarowanego skutecznymi gwarancjami, które istotnie umocniłoby powszechne bezpieczeństwo, zmniejszyłoby groźbę wojny i złagodziłoby ogromny ciężar zbrojeń.

IV

13. Stany Zjednoczone ponownie oświadczały, jak uczyniły to w rezolucji uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 17 listopada 1950 roku, że agresja, niezależnie od jej metod, sama przez się stanowi najpoważniejszą ze wszystkich gróźb. Tylko w wypadku agresji świat stanąłby przed okropnościami nowoczesnej wojny.

14. Kraje będące sygnatariuszami Karty NZ zobowiązały się uroczyście, że nie uciekną się do agresji. Zgodnie ze swymi tradycjami historycznymi, Stany Zjednoczone nigdy nie naruszą tego zobowiązania. Jednakże, jak już powiedziano, Stany Zjednoczone są przekonane, że jedynym skutecznym sposobem zabezpieczenia się przed tym, by do agresji nie doszło i by podczas wojny nie stosowano broni jądrowej, jest przyjęcie zagwarantowanego, równomiernego systemu rozbrojenia. System taki mógłby istotnie zmniejszyć szanse agresora i przez to samo spowodować do minimum niebezpieczeństwo jakiegokolwiek agresji w ogóle.

15. Stany Zjednoczone nadal są zdania, że rozwiązanie problemu zbrojeń ma doniosłe znaczenie. Mimo iż nie mogą się one zgodzić na propozycję radziecką, gotowe są w każdej chwili przedyskutować nadające się do przyjęcia środki skutecznego rozbrojenia obwarowanego odpowiednimi gwarancjami. Są one gotowe uczynić to albo w drodze dalszej poufnej wymiany poglądów, albo też w łonie komisji rozbrojenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wobec tego, że rozbrojenie jest sprawą nie cierpiącą zwłoki, Stany Zjednoczone ustosunkują się pozytywnie do takiej dalszej wymiany poglądów, jeżeli Związek Radziecki uważa ją za pożyteczny środek znalezienia wspólnej platformy dyskusji nad tym problemem.

16. Stany Zjednoczone mają również nadzieję, że w świetle powyższych okoliczności Związek Radziecki zechce zakomunikować swe dalsze komentarze na temat konkretnej propozycji wysuniętej przez Stany Zjednoczone dnia 19 marca 1954 roku. W każdym razie Stany Zjednoczone gotowe są wznowić w każdej chwili rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie propozycji prezydenta.

W ten sposób propozycja USA nie odpowiada podstawowemu celowi, tj. usunięciu groźby wojny atomowej.

W swym memorandum z dn. 9 lipca rząd USA deklarował, że wraz z innymi krajami dąży do znalezienia drogi zmniejszenia groźby wojny i złagodzenia ciężaru zbrojeń. Rząd radziecki jest zdania, że jeśli rząd USA dąży, podobnie jak rząd Związku Radzieckiego, do zmniejszenia groźby wojny i złagodzenia ciężaru zbrojeń, to wysiłki obu rządów powinny zmierzać do osiągnięcia porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu, jak również w sprawie istotnej redukcji zwykłych zbrojeń.

Właśnie w tym celu rząd radziecki niejednokrotnie zgłaszał w Organizacji Narodów Zjednoczonych propozycje przewidujące zawarcie międzynarodowej konwencji o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również o istotnej redukcji zbrojeń zwykłych. Wnosząc te propozycje, rząd radziecki wychodził z założenia, że odpowiadają one coraz bardziej stanowczym żądaniom narodów, by położono kres wyścigowi zbrojeń, i to również w dziedzinie broni atomowej, oraz by podjęto niezwłocznie kroki w celu uwolnienia ludzkości od okropności niszczycielskiej wojny atomowej. Wbrew twierdzeniu zawartemu w memorandum amerykańskim z dn. 9 lipca — nie Związek Radziecki, lecz rząd USA przeszkadzał dotychczas zawarciu porozumienia na warunkach możliwych do przyjęcia przez wszystkie suwerenne i równoprawne państwa, zarówno w sprawie zakazu broni atomowej, jak i istotnej redukcji zbrojeń zwykłych, porozumienia, które przewidywałoby równocześnie skuteczną kontrolę nad wcielaniem w życie takich uchwał.

Porozumienie międzynarodowe o zakazie broni atomowej oraz o ustanowieniu odpowiedniej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu otworzyłoby szerokie możliwości wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych.

Jak wiadomo, nie udało się dotychczas osiągnąć odpowiedniego porozumienia międzynarodowego w sprawie bezwarunkowego zakazu broni

atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, ponieważ Stany Zjednoczone od pierwszej chwili, gdy wyłonił się problem atomowy, odmawiały wzięcia udziału wraz z innymi państwami w układzie międzynarodowym zakazującym broni atomowej.

Jednakże okoliczność, że do chwili obecnej nie udało się osiągnąć takiego porozumienia, nie powinna pomniejszać znaczenia wysiłków na rzecz osiągnięcia niezbędnego porozumienia między mocarstwami zainteresowanymi.

Takim nowym wysiłkiem ze strony rządu radzieckiego, podjętym dla znalezienia wyjścia z powstałej sytuacji, była propozycja Związku Radzieckiego, by państwa zobowiązały się bez zastrzeżeń, że nie będą stosować broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady. Propozycja ta w formie projektu odpowiedniej deklaracji państw przekazana została 30 stycznia sekretarzowi stanu USA p. Dullesowi.

Wyrażenie się przez państwa używania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady byłoby ważnym krokiem na drodze do całkowitego wyeliminowania z arsenału państw tych rodzajów broni i do wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej zapewniającej wykonanie porozumienia w sprawie zakazu wykorzystywania energii atomowej dla celów wojennych. Uchwalenie wspomnianej deklaracji miałoby olbrzymie znaczenie dla usunięcia groźby wojny z zastosowaniem broni atomowej, przyczyniłoby się do umocnienia zaufania międzynarodowego i do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, a jednocześnie sprzyjałoby poprawie atmosfery, na ważne znaczenie czego powołuje się rząd Stanów Zjednoczonych w swym aide-memoire.

Jak wynika z memorandum rządu USA z 9 lipca, rząd USA zajął negatywne stanowisko wobec wspomnianej propozycji Związku Radzieckiego. Rząd Stanów Zjednoczonych, sprzeciwiając się propozycji radzieckiej, powołuje się na to, iż nie jest on rzekomo pewien, czy porozumienie w sprawie bezwzględnego wyłączenia się przez państwa używania broni atomowej i wodorowej będzie przestrzegane. Jeśli jednak przyjąć ten punkt widzenia, to w takim razie należałoby postawić pod znakiem zapytania prawie każdy układ międzynarodowy i prawie każde porozumienie, a więc i zawarte w nich zobowiązania. Z tym oczywiście nie można się zgodzić, ponieważ jest to sprzeczne z ustalonymi zasadami i normami stosunków międzypaństwowych.

W rzeczywistości natomiast międzynarodowe zobowiązania państw, które wypływałyby z deklaracji o wyłączeniu się używania broni masowej zagłady, miałyby nie mniejsze, lecz znacznie większe znaczenie niż pewne zawarte dawniej doniesie porozumienia międzynarodowe, których pozytywne znaczenie jest powszechnie uznawane. Jak wiadomo, podczas pierwszej wojny światowej, gdy nie było jeszcze odpowiedniego porozumienia międzynarodowego, stosowano na szeroką skalę takie rodzaje broni masowej zagłady, jak gazy duszące i trujące oraz inne rodzaje broni chemicznej, co jak najbardziej stanowiło potępiły narody. Właśnie w związku z tym uznano konieczność zawarcia porozumienia międzynarodowego zakazującego używania tego rodzaju broni masowej zagłady. W rezultacie w 1925 roku podpisano Protokół Genewski o zakazie używania broni chemicznej i bakteriologicznej. Wiadomo powszechnie, że protokół ten odegrał doniosłą rolę, jeśli chodzi o zapobieżenie użyciu podczas drugiej wojny światowej broni chemicznej i bakteriologicznej, dzięki czemu narody uniknęły niezmiernie ciężkich skutków użycia przez strony walczące tej broni.

Fakt ten dowodzi, że porozumienia międzynarodowe zawierające zobowiązanie niestosowania podczas wojny pewnych rodzajów broni są nie tylko możliwe, lecz również konieczne, stanowiąc ważny środek w walce o utrwalenie pokoju. Powinno to tym bardziej dotyczyć porozumienia w sprawie najbardziej niszczycielskiej broni, jaką zna ludzkość — broni atomowej i wodorowej.

Bezpodstawne jest również twierdzenie zawarte w aide-memoire rządu USA, że porozumienie międzynarodowe w sprawie wyłączenia się przez państwa używania broni atomowej i wodorowej mogłoby rzekomo zwiększyć niebezpieczeństwo wojny, podobnie jak twierdzenie, że obecna sytuacja, którą cechuje niepokojony wysiłek w dziedzinie produkcji broni atomowej, rzekomo zapewnia większe bezpieczeństwo niż zawarcie porozumienia w sprawie wyłączenia się przez państwa używania tych rodzajów broni. Twierdzenie takie pozostaje w wyraźnej sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy. Właśnie z chwilą wyłączenia broni atomowej a następnie broni wodorowej, jak również broni rakietowej i innych nowych rodzajów broni masowej zagłady o wciąż zwiększającej się sile niszczycielskiej — wyścig zbrojeń, obejmujący produkcję broni atomowej i wodorowej, wzmożł się w znacznym stopniu, a jednocześnie wzrosła groźba wojny atomowej ze wszystkimi wypływającymi z niej ciężkimi dla narodów następstwami.

Przeciwnie, wyłączenie się przez państwa używania broni atomowej i wodorowej zmieniłoby sytuację międzynarodową, przyczyniłoby się do dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, zmniejszyłoby ciężary ponoszone przez na-

rodę wskutek wyścigu zbrojeń i odtąd ogromnych wydatków na utrzymywanie w wielu państwach nadmiernie rozbudowanych sił zbrojnych. Stworzyłoby to z kolei warunki umożliwiające dokonanie następnego kroku — całkowitego zakazu broni atomowej i wodorowej oraz wyeliminowanie tego rodzaju broni z arsenału państw.

Rząd radziecki w swym aide-memoire z 27 kwietnia br. zwracał uwagę, że możliwe jest zrealizowanie w skali przemysłowej takiego procesu wytwarzania energii elektrycznej przez wyzyskanie materiałów atomowych, przy którym ilość stosowanych materiałów rozszczepialnych nie zmniejsza się, lecz wprost przeciwnie, zwiększa się. Przy tym procesie materiały nie grożące niebezpieczeństwem przekształcają się w materiały niebezpieczne, a mianowicie materiały wybuchowe mogące służyć do produkcji broni atomowej i wodorowej. Oznacza to, że pokojowe stosowanie energii atomowej wiąże się z możliwością jednoczesnej produkcji wybuchowych materiałów atomowych, służących do wytwarzania broni atomowej, co prowadzi nieuchronnie do zwiększenia skali produkcji broni atomowej oraz do zwiększenia zapasów tej broni.

Rząd Stanów Zjednoczonych podkreśla w swym memorandum, że możliwe są takie formy pokojowego wykorzystywania energii atomowej, przy których mogą być znalezione sposoby zabezpieczające przed ucieczką materiałów z reaktorów produkujących energię, oraz że, zdaniem rządu USA, istnieją takie formy pokojowego wykorzystywania energii atomowej, przy których nie powstaje kwestia materiałów mogących służyć do produkcji broni atomowej. Rząd radziecki gotów jest omówić w toku dalszych rokowań punkt widzenia i uwagi rządu Stanów Zjednoczonych na ten temat.

Propozycja rządu USA i propozycja rządu radzieckiego, jak również uwagi wypowiedziane przez oba rządy w toku rokowań wykazują, że nie udało się jeszcze uzgodnić stanowisk obu stron co do szeregu istotnych zagadnień. W toku rokowań rząd radziecki podkreślał i podkreśla w dalszym ciągu konieczność takich porozumień międzynarodowych, które zagwarantowałyby niedopuszczalność użycia energii atomowej w celach wojennych i umożliwiłyby jej wykorzystywanie jedynie na potrzeby pokojowe, dla dobra ludzkości. Również rząd USA oświadcza, iż pragnie przyczynić się do pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Ponieważ uzgodnienie stanowisk USA i Związku Radzieckiego w tej sprawie ma doniosłe znaczenie dla osiągnięcia porozumienia międzynarodowego w sprawie wykorzystywania energii atomowej na potrzeby pokojowe, rząd radziecki uważa, że pożądanym jest, aby oba rządy kontynuowały wysiłki w celu zbliżenia stanowisk obu stron. Możliwość uzgodnienia stanowisk obu stron nie można uważać za wyczerpane, zwłaszcza jeśli uwzględnić je okoliczność, że szeregu konkretnych zagadnień, które wywołują się zarówno w związku z propozycją ZSRR, jak i w związku z propozycją Stanów Zjednoczonych, nie rozpatrzono jeszcze należycie. Tymczasem wszechstronne rozpatrzenie tych zagadnień mogłoby przyczynić się do dalszego wyjaśnienia możliwości osiągnięcia odpowiedniego porozumienia.

W związku z tym rząd ZSRR uważałby za celowe zwrócić uwagę rządu Stanów Zjednoczonych na pewne doniosłe zasady, których nie wolno nie uwzględniać przy rozważaniu problemów współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej. Rząd radziecki wychodzi z założenia, że ważną przesłanką osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w tej dziedzinie jest uznanie zasady, że żadne takie porozumienie nie może stawać jakiegos kraju lub jakiegos ugrupowania krajów w sytuacji uprzywilejowanej, w której kraj ten lub ugrupowanie krajów mogłoby narzucać swą wolę innym państwom. Należy to podkreślić ze szczególnym naciskiem w związku z propozycją rządu USA, dotyczącą struktury i organów naczelnych agencji międzynarodowych.

Każdy organ międzynarodowy utworzony na podstawie odpowiedniego porozumienia między państwami może skutecznie sprawować swe funkcje jedynie w wypadku, jeżeli jego kompetencje będą wystarczająco szerokie, aby mógł on skutecznie wykonywać powierzone zadania, a jednocześnie, aby kompetencji tych nie nadużywano ze szkodą dla bezpieczeństwa tych lub innych państw. Organ ten może spełniać swą rolę jedynie w wypadku, jeśli jego kompetencje i zadania, podobnie jak jego działalność praktyczna, będą pozostawały w zgodzie z powszechnie uznanymi zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Rząd radziecki podziela zdania rządu USA, że odpowiedni organ międzynarodowy powinien składać Radzie Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne sprawozdanie ze swej działalności. Rozumie się samo przez się, że w wypadku, gdy w związku z tym wyłaniały się będą problemy dotyczące bezpieczeństwa tych lub innych państw konieczne decyzje powinna podejmować właśnie Rada Bezpieczeństwa w ramach swych kompetencji jako organ, który ponosi główną odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Zostało to uznane już w styczniu 1946 r., gdy zapadła

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

Ustawa — ordynacja wyborcza do rad narodowych

uchwalona przez Sejm PRL w dniu 25 września 1954 r.

Rozdział 1 ZASADY OGÓLNE

Art. 1.

1. Wybory są powszechne: prawo wybierania ma każdy obywatel polski, mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat — bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

2. Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

3. Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

Art. 2.

Nie mają prawa wybierania osoby umysłowo chore oraz osoby pozbawione praw publicznych i obywatelskich praw honorowych prawomocnym orzeczeniem sądu wydanym po dniu 22 lipca 1944 r., w czasie trwania pozbawienia praw,

Art. 3.

Wybrany może być każdy, komu przysługuje prawo wybierania.

Art. 4.

Wybory są równe: obywatele biorą udział w wyborach na równych zasadach, każdemu wyborcy przysługuje jeden głos.

Art. 5.

1. Wybory są bezpośrednie: wyborcy wybierają bezpośrednio członków rad narodowych wszystkich stopni.

2. Głosować można tylko osobiście.

Art. 6.

Wybory odbywają się w tajnym głosowaniu.

Art. 7.

1. Kadencja rad narodowych trwa trzy lata, licząc od dnia wyborów.

2. Po upływie kadencji rad narodowych ich prezydium działają aż do wyboru prezydium przez nowoobrane rady narodowe.

Rozdział 2

ZARZĄDZENIE WYBORÓW

Art. 8.

Wybory zarządza Rada Państwa, nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji rad narodowych.

Art. 9.

1. Uchwała o zarządzeniu wyborów wyznacza datę wyborów na dzień ustawowo uznany za wolny od pracy, przypadający nie później niż w dwa miesiące po upływie kadencji rad narodowych.

2. Uchwała ta oznacza dni, w których upływają terminy przewidziane w niniejszej ustawie (kalendarz wyborczy).

3. Uchwałę o zarządzeniu wyborów ogłasza się w Dzienniku Ustaw, najpóźniej w 60 dni przed dniem wyborów.

Art. 10.

1. Rada Państwa wyznacza datę pierwszych wyborów do rad narodowych.

2. Dotychczasowe rady narodowe działają aż do dnia wyborów, o którym mowa w ust. 1. Przepis art. 7 ust. 2 stosuje się odpowiednio.

Rozdział 3

LICZBA CZŁONKÓW RAD NARODOWYCH

Art. 11.

Rada narodowa m. st. Warszawy liczy 250 członków, a m. Łodzi — 200 członków.

Rada Państwa ustala liczbę członków:

1) wojewódzkich rad narodowych — w granicach od 100 do 150,

2) powiatowych rad narodowych — w granicach od 50 do 75,

3) miejskich rad narodowych w miastach stanowiących powiaty miejskie — w granicach od 75 do 150.

Art. 12.

Prezydium wojewódzkich rad narodowych ustalają liczbę członków miejskich rad narodowych:

1) w miastach powyżej 5 000 mieszkańców — w granicach od 30 do 50,

2) w miastach do 5 000 mieszkańców — w granicach od 16 do 30.

Prezydium miejskich rad narodowych ustalają liczbę członków dzielnicowych rad narodowych w granicach od 75 do 125,

Art. 13.

Prezydium powiatowych rad narodowych ustalają liczbę członków rad narodowych ostedli i gromadzkich w granicach od 9 do 27.

Art. 14.

Ustalenie liczby członków poszczególnych rad narodowych następuje z uwzględnieniem liczebności mieszkańców, zamieszkałych na obszarze działania danej rady narodowej,

Art. 15.

Uchwały w sprawie ustalenia liczby członków poszczególnych rad narodowych ogłasza się w dziennikach urzędowych właściwych wojewódzkich rad narodowych (rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi), najpóźniej w 57 dni przed dniem wyborów.

Rozdział 4

OKRĘGI WYBORCZE

Art. 16.

Członkowie rad narodowych są wybierani w okręgach wyborczych,

Art. 17.

Podział na okręgi wyborcze (liczba, granice i numery), liczbę radnych wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych oraz siedziby okręgowych komisji wyborczych ustalają:

1) Rada Państwa — dla wyborów do wojewódzkich rad narodowych (rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi),

2) prezydium rad narodowych — dla wyborów rad narodowych bezpośrednio niższego stopnia.

Każda gromada stanowi okręg wyborczy dla wyborów do gromadzkich rad narodowych.

Uchwały dotyczące podziału na okręgi wyborcze, liczby radnych wybieranych w poszczególnych okręgach wyborczych oraz siedziby okręgowych komisji wyborczych podaje się do wiadomości wyborców przez rozplakatowanie obwieszeń, najpóźniej w 55 dni przed dniem wyborów,

Rozdział 5

OBWODY GŁOSOWANIA

Art. 18.

Dla przeprowadzenia głosowania tworzy się obwody głosowania wspólne dla wyborów do rad narodowych wszystkich stopni.

Art. 19.

Obwody głosowania tworzy się według następujących zasad:

1) obwód głosowania nie może być większy od najmniejszego okręgu wyborczego, do którego należy,

2) obwód głosowania powinien z reguły obejmować 1 000—3 000 mieszkańców,

3) można tworzyć obwody głosowania dla grup mieszkańców powyżej 300 osób, zamieszkujących w odległości ponad 5 km od osiedla najbliższego obwodu głosowania,

4) można tworzyć obwody głosowania w szpitalach, sanatoriach i w innych zakładach służby zdrowia oraz w zakładach pomocy społecznej i zakładach inwalidzkich, w których przebywa co najmniej 25 wyborców,

5) znajdujące się w dniu wyborów w podróży okręty i statki, na których przebywa co najmniej 25 wyborców, stanowią obwody głosowania; przynależność takich obwodów głosowania do okręgów wyborczych ustala się według macierzystego portu okrętu lub statku,

6) jednostki wojskowe tworzą dla swego składu obwody głosowania według stunków: 50—3 000 wyborców na jeden obwód głosowania.

Każda gromada stanowi z reguły obwód głosowania.

Art. 20.

Liczba, granice i numery obwodów głosowania oraz siedziby obwodowych komisji wyborczych ustala:

1) w miastach, stanowiących powiaty miejskie — prezydium miejskiej rady narodowej,

2) w miastach nie stanowiących powiatów miejskich i w gromadach — prezydium powiatowej rady narodowej,

3) w dzielnicach — prezydium dzielnicowej rady narodowej.

Uchwały, dotyczące liczby, granic i numerów obwodów głosowania oraz siedzib obwodowych komisji wyborczych podaje się do wiadomości wyborców przez rozplakatowanie obwieszeń, najpóźniej w 50 dni przed dniem wyborów,

Rozdział 6

KOMISJE WYBORCZE

Art. 21.

Dla przeprowadzenia wyborów powołuje się:

1) terytorialne komisje wyborcze — wojewódzkie (m. st. Warszawy i m. Łodzi), powiatowe, miejskie i dzielnicowe,

2) okręgowe komisje wyborcze,

3) obwodowe komisje wyborcze,

Art. 22.

Do zadań terytorialnych komisji wyborczych należy:

1) nadzór na swoim terenie nad ścisłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej,

2) rozpatrywanie skarg na działalność komisji wyborczych niższego stopnia,

3) rozpatrywanie skarg na decyzje prezydium rad narodowych, wydane wskutek reklamacji w sprawie spisu wyborców (art. 39, ust. 4),

4) rozpatrywanie skarg na decyzje w sprawie nieważności zgłoszenia listy kandydatów (art. 52),

5) ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów do rad narodowych (art. 74 i 77),

6) wydanie osobom wybranym do rad narodowych zaświadczeń o wyborze (art. 76).

Art. 23.

Do zadań okręgowej komisji wyborczej należy:

1) rejestrowanie list kandydatów (art. 44),

2) ogłoszenie danych o zarejestrowanych listach kandydatów (art. 53),

3) dostarczenie obwodowym komisjom wyborczym kart do głosowania (art. 55),

4) ustalenie wyników głosowania w okręgu (art. 71),

5) przesłanie protokołu głosowania w okręgu do właściwej terytorialnej komisji wyborczej (art. 73, ust. 1),

6) przesłanie protokołu głosowania w okręgu wraz z innymi materiałami z przeprowadzonych wyborów do odpowiedniego prezydium rady narodowej (art. 73, ust. 2).

Art. 24.

W każdym powiecie powołuje się okręgową komisję wyborczą dla wy-

borów do gromadzkich rad narodowych.

Do zadań okręgowej komisji wyborczej dla wyborów do gromadzkich rad narodowych należy poza czynnościami, określonymi w art. 23 pkt. 1—4 i 6 ponadto:

1) ustalenie i ogłoszenie wyników wyborów do gromadzkich rad narodowych (art. 72, ust. 2),

2) wydanie osobom wybranym do gromadzkich rad narodowych zaświadczeń o ich wyborze (art. 76, ust. 2).

Art. 25.

Do zadań obwodowej komisji wyborczej należy:

1) przeprowadzenie głosowania w obwodzie,

2) ustalenie wyników głosowania w obwodzie,

3) przesłanie protokołów głosowania okręgowym komisjom wyborczym tych okręgów, w skład których obwód wchodzi,

4) przesłanie protokołów głosowania wraz z kartami głosowania i innymi materiałami z przeprowadzonego głosowania do odpowiedniego prezydium rady narodowej (art. 70, ust. 2).

Art. 26.

W skład komisji wyborczych wchodzi: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i członkowie.

Liczba członków komisji wyborczych wynosi:

1) wojewódzkiej (m. st. Warszawy i m. Łodzi) — 8 do 10,

2) powiatowej, miejskiej i dzielnicowej — 6 do 9,

3) okręgowej — dla wyborów wojewódzkich rad narodowych (rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi) — 4 do 6,

4) pozostałych okręgowych — 3 do 5,

5) obwodowej — 2 do 4.

W obwodach głosowania, obejmujących poniżej 300 wyborców, wchodzi w skład obwodowej komisji wyborczej: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i sekretarz.

Art. 27.

Wojewódzkie komisje wyborcze (m. st. Warszawy i m. Łodzi) powołuje Rada Państwa.

Powiatowe, miejskie i dzielnicowe komisje wyborcze powołuje prezydium rady narodowej bezpośrednio wyższego stopnia.

Art. 28.

Okręgowe komisje wyborcze powołują:

1) prezydium wojewódzkich rad narodowych — dla wyborów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych oraz rad narodowych miast stanowiących powiaty miejskie,

2) prezydium powiatowych rad narodowych — dla wyborów rad narodowych miast nie stanowiących powiatów miejskich oraz gromadzkich rad narodowych,

3) prezydium rad narodowych miast podzielonych na dzielnice — dla wyborów rad narodowych tych miast i ich dzielnic,

Art. 29.

Obwodowe komisje wyborcze powołują dla obwodów głosowania położonych w miastach stanowiących powiaty, prezydium miejskich rad narodowych, a dla pozostałych obwodów — prezydium powiatowych rad narodowych.

Art. 30.

Komisje wyborcze powołuje się spośród wyborców.

Rada Państwa ustali szczegółowe zasady i tryb powoływania komisji wyborczych.

Art. 31.

Terytorialne komisje wyborcze powinny być powołane najpóźniej 55-go dnia przed dniem wyborów.

Okręgowe komisje wyborcze powinny być powołane najpóźniej 50-go dnia przed dniem wyborów.

Obwodowe komisje wyborcze powinny być powołane najpóźniej 45-go dnia przed dniem wyborów.

Art. 32.

Rada Państwa ustali regulamin prac i wzór pieczęci komisji wyborczych oraz określi obowiązki i uprawnienia przewodniczącego komisji, jego zastępcy, sekretarza i członków.

Art. 33.

Pracownikowi, który opuścił pracę w związku z wykonywaniem czynności członka komisji wyborczej, przysługuje od pracodawcy wynagrodzenie za opuszczony czas pracy.

Art. 34.

Komisje wyborcze rozwiązuje organ, który je powołał, po zakończeniu ich działalności.

Rozdział 7

SPISY WYBORCÓW

Art. 35.

Prezydium miejskich, dzielnicowych i gromadzkich rad narodowych sporządzają w trzech egzemplarzach spisy obywateli mających prawo wybierania, a zamieszkających na terenie danej rady narodowej (spisy wyborców).

Dla pierwszych wyborów do rad narodowych spisy wyborców zamieszkających w gromadach, sporządzają prezydium gminnych rad narodowych.

Dla wyborów do rad narodowych wszystkich stopni sporządza się jeden spis wyborców.

Sposób sporządzenia spisu wyborców w jednostkach wojskowych ustal-

stall Minister Obrony Narodowej za zgodą Prezesa Rady Ministrów.

Art. 36.

Spis wyborców układa się oddzielnie dla każdego obwodu głosowania.

W spisie wymienia się nazwisko, imię, imię ojca, datę urodzenia i miejsce zamieszkania wyborcy. Spis wyborców podpisuje przewodniczący i sekretarz prezydium rady narodowej.

Wzór spisu wyborców ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 37.

Spisy wyborców będą najpóźniej 38-go dnia przed dniem wyborów przesłane przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych w dwóch egzemplarzach.

Art. 38.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych najpóźniej 35-go dnia przed dniem wyborów wykładają spisy wyborców do publicznego wglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych przez 30 dni po 5 godzin dziennie, w porze dostępnej dla pracujących.

Art. 39.

Reklamację przeciw nieprawidłowości spisu, a w szczególności przeciw pominięciu w nim lub zamieszczeniu określonych osób, można wnieść przez obwodową komisję wyborczą do prezydium rady narodowej, które sporządziło spis wyborców, ustnie do protokołu lub pisemnie. Reklamację rozpatruje prezydium rady narodowej w ciągu 3 dni od daty jej wniesienia.

Załatwiając reklamację, prezydium rady narodowej:

1) uzupełnia spis wyborców, bądź

2) skreśla ze spisu wyborców osobę, której reklamacja dotyczy, zawiadamiając ją o tym, bądź

3) pozostawia reklamację bez uwzględnienia, zawiadamiając o tym reklamującego.

Od decyzji prezydium rady narodowej lub powołującej skreślenie osoby ze spisu wyborców, mogą reklamujący i osoba skreślona ze spisu wyborców wnieść skargę odpowiednio do powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej komisji wyborczej, która w ciągu 3 dni rozpatrzy sprawę i wyda decyzję ostateczną, zawiadamiając o niej skarżącego się.

Art. 40.

Wyborca, zmieniający miejsce pobytu w czasie między sporządzeniem spisu wyborców a dniem wyborów, będzie wpisany do spisu wyborców i dopuszczony do głosowania w obwodzie swego nowego miejsca pobytu.

Uprawnienie to przysługują wyborcy na podstawie „zaświadczenia o prawie głosowania”, wydanego na jego żądanie przez prezydium rady narodowej. Wydając „zaświadczenie o prawie głosowania”, prezydium rady narodowej skreśla wyborcę ze spisu wyborców z adnotacją „wyjechał”.

Wzór „zaświadczenia o prawie głosowania” ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 41.

Obwodowa komisja wyborcza wpłaca do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby, wchodzące w skład komisji lub pełniące straż przy komisji, jeżeli osoby te przedstawiają zaświadczenie przewodniczącego komisji tego obwodu, w którym są wpisane do spisu wyborców, że nie będą w tym obwodzie głosować. O wydaniu takiego zaświadczenia przewodniczący czyni adnotację w spisie wyborców.

Rozdział 8

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW

Art. 42.

Prawo zgłaszania kandydatów na członków rad narodowych przysługują organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, Związki Samopomocy Chłopskiej, Związki Młodzieży Polskiej, jak również innym masowym organizacjom społecznym ludu pracującego. Organizacje te wykonują prawo zgłaszania kandydatów samodzielnie lub łącznie.

Art. 43.

Organizacje zgłaszające kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniach pracowników w zakładach pracy, na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych.

Art. 44.

Kandydatów zgłasza się do właściwej okręgowej komisji wyborczej przez zgłoszenie listy kandydatów.

Zgłoszenie list kandydatów do rad narodowych wojewódzkich, powiatowych i miejskich w miastach stanowiących powiaty miejskie, powinno nastąpić najpóźniej 35-go dnia przed dniem wyborów, a do pozostałych rad narodowych — najpóźniej 25-go dnia przed dniem wyborów.

Listę podpisuje właściwy organ zgłaszającej organizacji. Równocześnie ze zgłoszeniem listy należy podać pisemnie adres, na który ma być kierowana korespondencja dla organizacji zgłaszającej listę.

Do zgłoszenia należy dołączyć pisemne oświadczenie kandydatów, że zgadzają się kandydować w danym okręgu. Oświadczenia kandydatów mogą też być złożone odrębnie, nie

później jednak niż 35-go względnie 25-go dnia przed dniem wyborów.

Art. 45.

Do tej samej rady narodowej można kandydować tylko w jednym okręgu i tylko z jednej listy.

Art. 46.

Liczba kandydatów na liście nie może przekraczać liczby członków rady narodowej, wybieranych w danym okręgu.

Art. 47.

W zgłoszonej liście należy podać nazwisko, imię, wiek, zawód i miejsce zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska zgłoszonych powinny być oznaczone kolejnymi numerami, poczynając od 1, w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatów.

Art. 48.

W wyborach do wojewódzkiej (m. st. Warszawy i m. Łodzi), powiatowej, miejskiej i dzielnicowej rady narodowej zgłosić można na liście również zastępców, w liczbie nie przewyższającej jednej trzeciej liczby zgłoszonych kandydatów.

Postanowienia art. 42 — 45 i 47 stosuje się odpowiednio do zastępców.

Art. 49.

Zgłaszająca organizacja może w pisemnym oświadczeniu, złożonym równocześnie z listą, wskazać oznaczenie (godło) zgłoszonej listy.

Art. 50.

Jeżeli zgłoszenie listy nastąpiło zgodnie z przepisami niniejszej ustawy, okręgowa komisja wyborcza zarejestruje listę, sporządzając protokół przyjęcia zgłoszenia.

W

Ustawa — ordynacja wyborcza do rad narodowych

DOKONCZENIE ZE STR. 4

Protokół sporządza się w dwóch egzemplarzach, wedle wzoru ustalonego przez Radę Państwa. Protokół podpisują wszystkie osoby wchodzące w skład obwodowej komisji wyborczej, obecne w chwili sporządzenia protokołu.

Art. 70.

Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej przesyła niezwłocznie po jednym egzemplarzu protokołu głosowania w zapieczętowanej kopercie do właściwych okręgowych komisji wyborczych.

Oddane karty do głosowania (osobno ważne i nieważne) należy opieczętować pieczęcią komisji i wraz z drugim egzemplarzem protokołu głosowania i spisem wyborców — przesyłać niezwłocznie do prezydium właściwej (powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej) rady narodowej. Prezydium rady narodowej przechowuje te materiały do czasu otrzymania dalszych zarządzeń Rady Państwa.

Art. 71.

Na podstawie protokołów, otrzymanych od obwodowych komisji wyborczych, okręgowa komisja wyborcza ustala wyniki głosowania w okręgu.

Art. 72.

Okręgowa komisja wyborcza sporządza w dwóch egzemplarzach protokół, obejmujący dla całego okręgu zestawienie:

- 1) liczby uprawnionych do głosowania w okręgu,
- 2) liczby wydanych w okręgu kart do głosowania,
- 3) liczby oddanych w okręgu kart do głosowania,
- 4) liczby oddanych w okręgu kart do głosowania, które uznano za nieważne,

5) liczby głosów, ważne oddanych na poszczególnych kandydatów i zastępców.

Okręgowa komisja wyborcza dla wyborów do gromadzkich rad narodowych sporządza protokół obejmujący wyniki głosowania w poszczególnych okręgach (gromadach) i ustala w nim wyniki wyborów do poszczególnych gromadzkich rad narodowych. Postanowienie art. 74, ust. 2, 78 i 79 stosuje się odpowiednio.

Protokół podpisują wszystkie osoby wchodzące w skład okręgowej komisji wyborczej, obecne w chwili sporządzenia protokołu.

Wzór protokołu ustali Rada Państwa.

Art. 73.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej przesyła niezwłocznie jeden egzemplarz protokołu w zapieczętowanej kopercie do:

- 1) wojewódzkiej (m. st. Warszawy lub m. Łodzi) komisji wyborczej — z okręgu wyborczego dla wyborów wojewódzkiej (m. st. Warszawy lub m. Łodzi) rady narodowej,
- 2) powiatowej komisji wyborczej — z okręgu wyborczego dla wyborów powiatowej rady narodowej,
- 3) miejskiej komisji wyborczej — z okręgu wyborczego dla wyborów miejskiej rady narodowej,
- 4) dzielnicowej komisji wyborczej — z okręgu wyborczego dla wyborów dzielnicowej rady narodowej.

Drugi egzemplarz protokołu wraz z protokołami głosowania obwodowych komisji wyborczych i innymi

materiałami z przeprowadzonych wyborów — należy niezwłocznie przesyłać odpowiednio do prezydium wojewódzkiej (m. st. Warszawy, m. Łodzi), powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej rady narodowej. Prezydium rady narodowej przechowuje te materiały do czasu otrzymania dalszych zarządzeń Rady Państwa.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej dla wyborów do gromadzkich rad narodowych przesyła protokół wraz z protokołami obwodowych komisji wyborczych i innymi materiałami z przeprowadzonych wyborów — do prezydium powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej rady narodowej.

Rozdział 12

USTALENIE I OGŁOSZENIE WYNIKÓW WYBORÓW.

Art. 74.

Po otrzymaniu protokołów od okręgowych komisji wyborczych właściwe terytorialne komisje wyborcze ustalają wyniki wyborów według okręgowych wyborczych. Wyniki wyborów do gromadzkich rad narodowych ustala okręgowa komisja wyborcza dla wyborów do gromadzkich rad narodowych.

Za wybranych uważa się kandydatów, na których oddano więcej niż połowę (bezwzględna większość) ważnych głosów, a w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych do głosowania.

Art. 75.

Jeżeli z powodu niezyskania przez poszczególnych kandydatów bezwzględnej większości ważnych głosów nie wszystkie mandaty danego okręgu zostały obsadzone, mandaty nieobsadzone przydziela się zastępc

com zgłoszonym na tej liście, której kandydaci uzyskali w okręgu największą ilość głosów według kolejności umieszczenia na liście.

Mandat nie może być przydzielony zastępcy, na którego w okręgu oddano mniej niż połowę ważnych głosów.

Art. 76.

Właściwa terytorialna komisja wyborcza wydaje wybranym członkom rad narodowych zaświadczenia o wyborze.

Okręgowa komisja wyborcza dla wyborów do gromadzkich rad narodowych wydaje zaświadczenia o wyborze osobom wybranym do gromadzkich rad narodowych.

Wzór zaświadczenia ustali Rada Państwa.

Art. 77.

Właściwe komisje wyborcze (art. 74) ogłaszają wyniki wyborów do rad narodowych w dziennikach urzędowych wojewódzkich rad narodowych (rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi).

Art. 78.

Jeżeli w głosowaniu wzięła udział mniej niż połowa uprawnionych do głosowania w okręgu, prezydium wojewódzkiej rady narodowej (rady narodowej m. st. Warszawy, m. Łodzi) ogłasza w ciągu dwóch tygodni od daty pierwszych wyborów zarządzenie o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu.

Ponowne wybory odbywają się w trybie przewidzianym niniejszą ustawą, wedle spisów wyborców sporządzonych dla pierwszych wyborów.

Art. 79.

W przypadku wybrania mniej niż połowy radnych wybieranych w okręgu, prezydium wojewódzkiej rady

narodowej (rady narodowej m. st. Warszawy, m. Łodzi) ogłasza w ciągu dwóch tygodni od daty pierwszych wyborów zarządzenie o przeprowadzeniu ponownych wyborów w okręgu.

Postanowienie art. 78, ust. 2 stosuje się odpowiednio.

Rozdział 13

WAZNOŚĆ WYBORÓW.

Art. 80.

Wybory unieważnia się, jeżeli dopuszczono się przy nich przestępstw przeciw głosowaniu w sprawach publicznych lub naruszenia istotnych przepisów niniejszej ustawy, a przestępstwa te lub naruszenia przepisów mogły wywrzeć istotny wpływ na wynik wyborów.

Wybory unieważnia się w tym okręgu lub obwodzie, w którym powstała przyczyna nieważności.

O ważności wyborów rozstrzyga Rada Państwa.

Art. 81.

Unieważniając wybory Rada Państwa unieważnia mandaty pochodzące z tych wyborów i zarządza w granicach unieważnienia ponowne wybory lub podjęcie niektórych czynności wyborczych wskazując czynność, od której należy ponownie postępować wyborcze.

Rozdział 14

WYGAŚNIĘCIE MANDATU CZŁONKA RADY NARODOWEJ I OBSADZENIE MANDATU W CIĄGU KADENCJI RADY NARODOWEJ.

Art. 82.

Wygaśnięcie mandatu członka rady narodowej następuje wskutek:

- 1) śmierci,
- 2) zrzeczenia się mandatu,
- 3) utraty prawa wyborczego,
- 4) odwołania członka rady narodowej przez wyborców.

Art. 83.

Tryb odwołania członka rady narodowej przez wyborców określają odrębne ustawy.

Art. 84.

Wygaśnięcie mandatu członka rady narodowej stwierdza rada narodowa.

W razie wygaśnięcia mandatu członka wojewódzkiej, powiatowej, miejskiej lub dzielnicowej rady narodowej, rada narodowa zarządza wstąpienie na jego miejsce zastępcy z danej listy, według kolejności umieszczenia na liście, jeżeli nie stracił on prawa wyborczego.

Dokumenty

w sprawie radziecko-amerykańskich rokowań nad kwestią atomową

DOKONCZENIE ZE STR. 3

pierwsza uchwała Organizacji Narodów Zjednoczonych, dotycząca problemu atomowego.

Rząd radziecki, przyjmując do wiadomości oświadczenie rządu USA, że rząd ten gotów jest w każdej chwili wznowić rokowania dotyczące pokojowego wykorzystywania energii atomowej, oświadcza ze swej strony, że gotów jest kontynuować rozmowy mające na celu rozważenie zarówno propozycji rządu radzieckiego, jak i propozycji rządu Stanów Zjednoczonych.

W zakończeniu rząd radziecki pragnąłby dowiedzieć się, czy rząd Stanów

13. List p. Ch. Bohlena do A. Gromyki z 23 września

Szanowny Panie Gromyko! Mam zaszczyt powołać się na aide-memoire wręczone mi przez Pana w dniu 22 września oraz zakomunikować Panu, że Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie opublikować wszystkie dokumenty wymienione przez Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Rząd Stanów

Postanowienie art. 75, ust. 2 stosuje się odpowiednio.

Rozdział 15

PRZEPISY KONCOWE.

Art. 85.

Do wyborów rad narodowych osiedli stosuje się odpowiednio przepisy o wyborach rad narodowych miast do 5.000 mieszkańców, z następującymi zmianami:

- 1) terytorialną komisją wyborczą właściwą dla wyborów do rady narodowej osiedla jest powiatowa komisja wyborcza,
- 2) dla pierwszych wyborów do rad narodowych osiedla spisy wyborców zamieszkałych w osiedlach sporządzały prezydium gminnych rad narodowych.

Art. 86.

W przypadku, gdy w toku kadencji rada narodowa uzna za niezbędną wybrać do prezydium osobę, która nie jest członkiem danej rady narodowej — rada narodowa równocześnie kooptuje ją do swojego składu.

Liczba radnych dokooptowanych w ciągu kadencji nie może przekraczać:

- 1) w radzie narodowej wojewódzkiej (m. st. Warszawy, m. Łodzi) — 10 radnych,
- 2) w innych radach narodowych — 5 radnych.

Postanowienia ust. 1 i 2 nie dotyczą gromadzkich rad narodowych.

Art. 87.

Koszty związane z wyborami pokrywa się z budżetu państwa. Pisma w sprawach wyborczych wolne są od opłat skarbowych.

Art. 88.

Członkowie komisji wyborczych otrzymują zwrot kosztów podróży, jeżeli mieszkają poza miejscem urzędowania komisji.

Wysokość kosztów podróży oraz zasady ich pokrywania i wypłaty ustali Prezes Rady Ministrów.

Art. 89.

Uprawnienia Ministra Obrony Narodowej, o których mowa w art. 35, przysługują w stosunku do wojsk wewnętrznych Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego.

Art. 90.

Kto w wyborach do rad narodowych dopuszcza się przestępstw przeciwko głosowaniu, podlega karom przewidzianym w kodeksie karnym.

Art. 91.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Na pirackiej wyspie (2)

PORWANI

Na pełnym morzu, w odległości 125 mil od brzegów wyspy Taiwan, czangkajszekowska kanonierka wysłała sygnał alarmowy. Władze polskiej Marynarki Handlowej „Praca” do zatrzymania maszyn, grożąc otworzeniem ognia. Jest 4 października 1953 roku.

W tym czasie, kiedy oni nadawali światłem, żeby się zatrzymać, nasz oficer K. O., Lewandowski, wezwał egzekutywę naszej Podstawowej Organizacji Partyjnej. Egzekutywa odbyła się w dole, w hali maszyn. Sekretarz POP, drugi

Opowiadają marynarze statku „Praca”

Napisał BRONISŁAW WIERNIK

mechanik, Romanow, miał właśnie wachtę.

Sytuacja jest, oczywiście, bez wyjścia. O ucieczce nie ma mowy. Tankowiec „Praca” robi 10 węzłów na godzinę, czangkajszekowska kanonierka — blisko czterdzieści. W pobliżu znajdują się jeszcze dwa inne okręty wojenne. Nad statkiem krążą samo-

loty. Wystarczy jeden celny pocisk, żeby zapalić ropę naftową.

Spalilibyśmy się, jak szczeni. Później dowiedzieliśmy się od marynarzy czangkajszekowskich, że oni tylko czekali na rozkaz, żeby dać salwę. Chcieli zobaczyć, jak lankowiec wylatuje w powietrze...

Nie było nad czym dyskutować. Egzekutywa postanowiła dać STOP maszynom. Oficer KO idzie z rozkazem do kapitana.

I wtedy właśnie dano STOP. A więc już po zagrożeniu ogniem. Podajemy światłem, że maszyny są STOP.

Kanonierka podchodzi bliżej. Żądają, żeby spuścić szalupę motorową. Żądają oficera z dziennikiem okrętowym.

Żeby zyskać na czasie my się jeszcze targujemy, że niby nasza motorówka zepsuta, że nie możemy jej spuścić na wodę. Zresztą fala była duża, wiatr, pogoda do niczego. Tamci nalegają. Lufy dział skierowane są na „Pracę”. Przy działach obsługa. Wreszcie opuszczamy szalupę, walą wsiada. Dowódcą szalupy jest Tamborski. Wsiada pierwszy oficer z dziennikiem okrętowym. Motorówka odjaja. Mam polecenie obserwować. Już się ściemnia. Tam, w tropiku, noc zapada momentalnie. Z trudem widzę jak motorówka dobiega do nich do burty...

Podbijamy do burty tej kanonierki, wlamy na statek, a tam cała załoga przy działach, w szyku bojowym. Momentalnie nas obступają. Chwytają starszego oficera, przykładają lufę automatu do płecy, zabierają gdzieś, chyba do messy. No a na naszą szalupę wlamą momentalnie czangkajszekowcy uzbrojeni w automaty i każą płynąć z powrotem na „Pracę”. Ich było chyba ze dwudziestu, albo i więcej...

Dwudziestu pięciu było. Ja byłem w tym momencie przy relingu. Skończyłem pracę na świetle, więc zszedłem na dół, żeby pomóc. Przy relingu było nas dwóch, strażak Bijatkowski i ja, żeby odbić rękę i przytrzymać linki od szalupy. Fala wciąż była duża. Wiatr ogromny. Ciemno było. Nie widzieliśmy, kogo wiozą. Krzyczą z motorówki, żeby rzucić sztormentrap. Już z daleka Tamborski, który był dowódcą tej szalupy, krzyczy: „sztormentrap... rzucić sztormentrap!” Robi krzyk na tej szalupie. Myślimy, po co sztormentrap, bo przecież mogliśmy wyciągnąć tę szalupę razem z nimi na górę. A on nie, tylko: „Sztormentrap... sztormentrap!” dopiero żeśmy się zorientowali, że daje nam po prostu do zrozumienia, że na szalupie ktoś jeszcze oprócz nich jest, że ktoś jeszcze na tej szalupie musi być...

Wiem, że skończyłem do kabiny naszego sekretarza, złapałem całą teczkę z dokumentami partyjnymi i do kuchni. Tam mi Twardowski podał ropy i spaliłem. Tak, że wszystkie dokumenty partyjne, wszystkie dokumenty i protokoły, papiery różne organizacji związkowej, ZMP itd. itd. to wszystko zostało momentalnie spalone, zniszczone tak, żeby nie wpadło w ręce wroga.

To było po prostu wytrzymanie na czas. Niedużo się zyskało,

ale jednak jakieś pół godziny zeszło na dobijanie na falę, a fala była spora.

Wiem, że myśli rzućli sztormentrap, rzuciliśmy linki, przytrzymujemy ich, żeby się szalupa nie rozbiła... Patrzyliśmy... a tam pełno marynarzy, uzbrojonych tak fest. Pistolety, automaty. Doszli do burty. Sztormentrap był spuszczone. Pierwszy wyskoczył ten cały ich grupowy, drużynowy, cholera, go tam wie, w każdym razie ostatni gangster z wyglądu. Chwycił się wprost w powietrzu, tak szalupa latała koło burty do góry i na dół. Chwycił sztormentrapu. Wyskakuje na burcie. I od razu nam za plecami automat. Po piracku. Wprost po piracku. Już drugi wyskoczył. Od razu z automatem za Bijatkowskim. Jeden po drugim tak wyskakowali. Jeden wpadł do wody. Nie wyszłoby nam na korzyść, gdyby się utopił. Mogliby policzyć. A mieli przecież naszego pierwszego oficera jako zakładnika na kanonierce. Właśnie ja odbijam wtedy podłożylem, bo inaczej byłaby go szalupa zgnoiliła między burty statku a burty szalupy. Zdażyłem odbić podłożylem, a ten topielec w tym momencie wypłynął między burty statku. Ląp go za kolarz i jak cielała do szalupy. A szalupa trzęsła o burcie. Urwała mi ten odbijacz. Została tylko lina... Jeden po drugim wskakiwali na burcie... Na rękach podawali sobie broń, pasy z amunicją. A my czujemy luty za plecami. Już wyładowali się wszyscy. Obstawiają burcie. Już rąch cały mostek od mitszypu do rufy. Już skoczył do radiostacji, do Wieczorka...

W tym całym szumie, jaki się zrobił w eterze od rozmaitych stacji, które pytały o naszą sytuację, słyszę nagle sygnał polskiego statku. „Nowa Huta”. Nie zdążyłem odpowiedzieć. Musiałem jeszcze nadać inne telegramy, które przyniósł mi w ostatniej chwili oficer KO. Nadawałem po trzy razy, żeby się upewnić. Nadawałem do Kantonu. Pokiwaliśmy, że odebrali. Dobrze! Jeszcze zdążyłem tylko nadać ostatnią notkę służbową, że czangkajszekowcy wchodzą na pokład i muszą zamknąć radiostację... Wszystkie papiery, ważnejsze telegramy, które miałem i te, co nadawałem, chowam za koszulę... Już wtargnęli do radiostacji...

Na górze od razu skoczyli do reflektora i zaczęli mrugać tam, w stronę swego wojennika. Myślałem, że może w języku angielskim będą mrugać, więc może zrozumieć. Ale oni swoimi krzaczkami nadawali. Nie można było w niczym zorientować.

Jeszcze wtedy niektórzy z nas myśleli, że po prostu skontrolują, zabiorą chyba ładunek i wypuszczą razem ze statkiem.

Ci z pierwszej szalupy obsadzili już cały pomost, który łączyl mitszyp z rufą. Kazali odbić od razu o burty i jechać z szalupą z powrotem do kanonierki. Drugi raz ta sama porcja przejechała, potem trzeci raz.

Było ich już na statku ze sześćdziesięciu, a może i więcej piratów. A już z lewej burty podpyływał kontrolerowiec. Drugi podjeżdżał od tyłu. Trzeci się zbliżał. Piraci już cały statek obsłali. Jak ktoś z nas szedł z mitszypu na rufę, to za nim trzech, czterech momentalnie z automatami.

To wszystko tak szybko nastąpiło, że człowiekowi wydawało się, że to tylko głupi sen...

d, e, n.

Dyskusja o wychowaniu

Świetlice szkolne — wciąż niedoceniane

Zabierając głos w dyskusji „Życia” na temat wychowywania dzieci i młodzieży, chciałabym poruszyć niezmiernie ważną sprawę świetlic przy szkołach.

W miarę tego, jak wzrasta liczba kobiet pracujących zawodowo, rozwija się sieć placówek socjalnych — żłobków i przedszkoli, w których matki w czasie pracy pozostawiają dzieci pod opieką wykwalifikowanych sił pielęgnarsko-wychowawczych.

Ministerstwo Oświaty, idąc na rękę matkom pracującym, nie tylko że powiększa z roku na rok ilość przedszkoli, ale i przedłuża czas, w którym są one czynne. Mianowicie pobyt dzieci w przedszkolu przedłużono do 9 godzin.

Tym bardziej więc uderza, że to samo Ministerstwo niewłaściwie traktuje sprawę świetlic.

Dziecko, pozbawione opieki w domu w czasie pracy rodziców, powinno być opieką znaleźć w szkolnej świetlicy. Gdzie bowiem ma się podziąć dziecko po albo przed 3-4 godzinami nauki w szkole? Pod czyją opieką ma zostawić matka 7 czy 8-letnie dziecko, wychodząc o godz. 6 rano do pracy? Powinna zostawić je właśnie w świetlicy. Dlatego rokrocznie wydawali oświaty są zawołane podaniami rodziców, którzy proszą, by umożliwić dzieciom korzystanie ze świetlicy. Proszą, by dziecko mogło w świetlicy dostać gorący posiłek, mogło odczekać lekcję i popracować w odpowiednio zorganizowanym kolekcji zainteresowań. By znaleźć odpowiednią opiekę wychowawczą, która uchroni dzieci od złych wpływów, prowadzących nieraz do chuligaństwa.

Tymczasem w wielu szkołach świetlica ma, np. w Warszawie na 162 szkoły świetlice istnieją tylko w 131. W wielu szkołach personel świetlicowy ma ani kwalifikacji pedagogicznych, ani odpowiedniego sprzętu praktycznego.

Echa naszych spostrzeżeń

W nrze 175 pisaaliśmy w noście pt. „Postawmy sobie — kolejarze nie. Na kolejach w Świdrze” o brakach i niedostatkach punktu kolonijnego dla dzieci pracowników DOKP w Świdrze. Otrzymałyśmy wyjaśnienie, w którym cytujemy m. in.:

„Braki i niedostatkami tego punktu, które w ciągu ubiegłych sezonów były słabo uszczelnione (zabudowanie przewidzianej umywalni, urządzenie osłonek na jedynki, powiększenie ubikacji itp.) władze ewentualnie są dobrze znane. Dyrekcja zaś w obiekcie, z którego korzysta tymczasowo, nie może włożyć w większych inwestycji DOKP w wielu stacjach, uzyskała teren w Łankrzezowie pow. Garwolin, gdzie w przyszłości może przystąpić do budowy obiektów kolonijnych w nowoczesnym wymogu”. Tak więc po okresie „tymczasowości”, trwającej blisko 10 lat, kolejarskie dzieci otrzymają nowy punkt kolonijny. Oby jak najprędzej. (R)

Zamieszczając jedną z wypowiedzi w ogłoszonej w naszym piśmie 19 bm. dyskusji na temat wychowywania dzieci i młodzieży — apelujemy do rodziców, opiekunów, członków komitetów rodzicielskich, nauczycieli, wychowawców, przewodników drużyn harcerskich, działaczy oświatowych i społecznych by zabrał głos w tej dyskusji. Pisząc, jakie trudności napotyka w pracy wychowawczej i jakie środki zaradcze widzi.

Listy prosimy kierować na adres: Redakcja „Życia Warszawy”, dział oświatowy, Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

IRENA

IRENA ZGRZEMBSKA radna St.R.N.

Dobrze wypadł debiut Jańczyka w pomocy. Ma on przyszłość przed sobą. Na razie jest jeszcze za wolny i nadużywa „wózka”, którego jeszcze nie opanował w dostatecznym stopniu. Mecz juniorów Kraków — Śląsk 2:1 stał na przeciętnym poziomie. Wybijali się Reichel i Kalisz.

St. Miel.

WIECZORY AUTORSKIE Wojciecha Żukrowskiego

(r) Jak już zapowiadaliśmy, wczoraj przybył do Olsztyna znany literat, autor cyklu reportaży „Trzy tysiące kilometrów przez dżunglę Wietnamu” — Wojciech Żukrowski. Obedzie on dziś o godz. 18.30 w auli szkoły TPD przy ul. Mickiewicza spotkanie z młodzieżą olsztyńskich szkół średnich. Również dziś Żukrowski weźmie udział w zebraniu olsztyńskiego Klubu Literackiego i dyskusji nad „Ziemią serdecznie znajomą”.

30 bm. pisarz uda się do Ketrzyna, gdzie o godz. 16-ej w miejskiej sali teatralnej odbędzie wieczór autorski dla mieszkańców miasta. Tego samego dnia o godz. 19.30 Żukrowski spotka się z mieszkańcami Głuchowa.

Podczas wykopków — nie zapominać o walce ze stonką ziemniaczaną

(il) Samosiejki ziemniaczane są szczególnie niebezpiecznym roślinożercą. W br. znaczną ilość ogólnie stonki ziemniaczanej wykryto na samosiejkach, które wyrosły z przeterminowanych w gruncie kłębów na kopczykach oraz w zbożach jarych, w uprawach cebuli, buraków, lnu itp. Ukazaniu się samosiejki w roku przyszłym można i należy zapobiec przez dokładne usuwanie ziemniaków z pól w czasie trwania wykopków. Zbierać należy nawet najdrobniejsze ziemniaki. Na podstawie rozporządzenia Min. Rolnictwa na wszystkich użytkownikach gruntowych, nie wyłączając użytkowników ogródków działkowych, nałożony jest obowiązek dokładnego wybierania ziemniaków, jako podstawowego zabiegu agrotechnicznego przy likwidacji samosiejek.

W czasie wykopków, jak również w czasie orki należy zwracać baczną uwagę, czy na łecinach i na ziemi nie znajduje się stonka. W wypadku znalezienia choćby jednego chrząszcza, larwy lub poczwarki należy natychmiast o odkryciu powiadomić Prez. GRN. Przed wszystkim muszą być zbierane chrząszcze, które wkrótce zejda do gleby na przeterminowanie i wyjdą na powierzchnię dopiero na wiosnę, aby znowu rozpocząć swoją niszczycielską działalność.

Im więcej chrząszczy zbierzemy i zniszczymy jesienią, tym łatwiejsza będzie walka ze stonką w następnym roku.

Łęciny i inne resztki po zbiorze, zwłaszcza na polach żarowych stonka, należy bezwzględnie spalić zaraz po zakończeniu wykopków. W okresie jesiennym należy również oznaczyć wszystkie odkryte w br. ogniska stonki.

Za dokładne przeprowadzenie wszystkich tych zabiegów odpowiedzialni są: sołtys, przewodnik gromadzki oraz członkowie aktywu gromadzkiego. Winni oni dopilnować, aby wykopyki przeprowadzone zostały dokładnie, a by wszystkie odkryte ogniska zostały zlikwidowane, prawidłowo oznaczone tabliczkami i zewidencjonowane.

Chłopi! Pamiętajcie, że dokładne wybieranie ziemniaków, to nie tylko zwiększenie plonów z ha — to jednocześnie jeden z podstawowych sposobów skutecznego zwalczania największego szkodnika waszych upraw — stonki ziemniaczanej.

Na najtrudniejszym odcinku Pionierzy dają przykład

Pracująca w gospodarstwie Młotkowskiego, zespół PGR Rudowo, grupa 32 zetemowców z zaciągu pionierskiego, w pierwszej kolejności przystąpiła do omłotów. Podjęli oni zobowiązanie na czesć II Zjazdu ZMP i sami obsługują młocarnię. Dzielne omłoty wykonywane przez młodzież, wynoszą ponad 12 ton zboża. Dzięki pomocy pionierów gospodarstwo Młotkowskie terminowo wywiązuje się z planowych dostaw zboża dla państwa.

W gosp. Krzyżewo pow. braniewskiego dwóch młodych pionierów, Sosnowski i Szymański, przystąpili do pracy na ciągnikach. Kierownictwo gospodarstwa powierzyło im nowy sprzęt, którym doskonale się posługują. Pionierzy z zaciągu zetemowskiego współpracownicy z miejscowymi traktorzystami osiągają przy likwidacji odcinków do 150 proc. normy dziennie. 34-osobowa grupa pionierów z woj. bydgoskiego, pracująca w PGR Lubnowo pow. ostródzkiego przystąpiła do wykopków buraków i ziemniaków.

Jutro, w czwartek, w Olsztyńskie przybywa nowa grupa pionierów z woj. warszawskiego, w ilości 165 osób. Część z nich uda się do Wielewa, a część do Gierkin, do miejscowości, gdzie pracują wcześniej przybyli zetemowcy z Warszawy. Olsztyńscy pionierzy poprzybyli do zespołu Pieniężno zamieszkali w domkach, przygotowanych już uprzednio przez tamtejszych robotników. Otrzymałi oni ubrania robocze i posiłek. W najbliższych dniach z Olsztyna do pracy przy likwidacji odcinków wyjadzie następna grupa młodzieży. (oz)

POMYSŁY racjonalizatorskie pracowników parowozowni olsztyńskiej przyniosły duże oszczędności. Ostatnio zastosowanie w pracy brygad inżyniersko-robotniczych parowozowni 6 wniosków racjonalizatorskich przyniosło 113 tys. zł oszczędności.

W UB. NIEDZIELE na dworcu głównym w Olsztynie zeganano 10-osobową grupę zetemowców-ochotników do zaciągu pionierskiego z województwa olsztyńskiego. Ochotnicy zgłosili się z terenu m. Olsztyna i pow. Nowe Miasto.

POMYŚLI racjonalizatorskie pracowników parowozowni olsztyńskiej przyniosły duże oszczędności. Ostatnio zastosowanie w pracy brygad inżyniersko-robotniczych parowozowni 6 wniosków racjonalizatorskich przyniosło 113 tys. zł oszczędności.

W UB. NIEDZIELE na dworcu głównym w Olsztynie zeganano 10-osobową grupę zetemowców-ochotników do zaciągu pionierskiego z województwa olsztyńskiego. Ochotnicy zgłosili się z terenu m. Olsztyna i pow. Nowe Miasto.

Po opublikowaniu tez i uchwał jakie zapadły na IX Plenum PZPR, zakłady produkcyjne woj. olsztyńskiego, za przykładem wszystkich większych zakładów w kraju masowo podejmowały postanowienia o podjęciu w siebie produkcji ubocznej. Padły zobowiązania, wymieniano „po imieniu” artykuły, jakie ukazały się na rynku. „Arged” zawierał coraz to nowe umowy z poszczególnymi wytwórcami, którzy obiecywali zrzucić ręką drobne wyroby z zakresu gospodarstwa domowego.

Spróbujmy jednak dostać w olsztyńskich sklepach szczypcę do węgla, trzepakę, bankę do nafty, kupić wycieraczkę, siekiere albo młotek. Ale dosyć wyliczeń. Nabytce tych przedmiotów należy bowiem do nielicznych „okazji”. Najczęściej wspomnianych artykułów nie ma jeszcze w dostatecznej ilości w sprzedaży.

BYŁY... NA PAPIERZE

Przed kilku dniami podczas wizyty jaką złożyliśmy w olsztyńskiej dyrekcji „Argedu” — gdy zacząłem pytać o produkcję uboczną, dyrektor ob. Pawelec podbiegł do szafy.

— Co? Gotowe wyroby chcecie mi pokazać?

niedawno temu prace porządkowe nad Łyną na skarpie między ulicami Nowowiejską, a Wyzwolenia. Należy przypuszczać, że na miejscu tych pustkowi powstanie już niedługo skwer, który będzie prawdziwą ozdobą miasta.

Na rok przyszły tenże Zarząd Zieleni zapowiada duże roboty ziemne w najbliższym sąsiedztwie zamku. Dokumentację techniczną na te roboty wykonuje specjalne biuro projektów w Gdańsku, które zobowiązało się zakończyć ją na początku IV kwartału tego roku. Przy opracowywaniu tej dokumentacji uwzględniono będą uwagi wojewódzkich konserwatorów sztuki i ochrony przyrody. Jak już podawaliśmy przedtem, roboty ziemne wokół zamku mają na celu połączenie piękna, zadziwiająco aleją skweru nad Łyną z przyszłym parkiem u stóp Pomnika Wdzięczności.

Mamy już 10 nowych zielenców, które w jesieni tego roku dużo zyskają na wyglądzie z chwilą wysadzenia na nich wielu tysięcy krzewów i setek drzew. Są to nasze niewątpliwie zdobycze. Mniej uchwytne dla oka są natomiast wyniki robot społecznych przy odgruzowaniu miasta. Te niewiele posunęły się na przód. Z prawde stym instytucji, które brane były przy tym w rachubę przez miejski komitet do spraw odgruzowania wykonało w pełni swe zobowiązania zaledwie cztery, a mianowicie: PKP (węzeł), NBP, Okr. Hurt. Mat. Bud. i Woj. Zarząd Łączności.

Pozostałe albo wcale nie przystąpi-

ze SPORTU

Piłkarze Olsztyna grają z Poznaniem Książek tym razem... na bramce

Już w nadchodzącą niedzielę oczekują nas nowe emocje piłkarskie, bowiem w dniu tym reprezentacja Ol-

sztyńska spotka się z jedenastką Poznania. Jakkolwiek skład naszej reprezentacji nie jest jeszcze znany (ustalony zostanie prawdopodobnie na dzisiejszym posiedzeniu prezydium sekcji piłki nożnej WKKF), jest rzeczą prawdopodobną, że tym razem bramki olsztyńskiej bronie będzie... Książek!

W rozegranym w ub. niedzielę w Warszawie spotkaniu ligowym Gwardia Olsztyn — Ogniwo Warszawa, które jak wiadomo zakończyło się wysokim zwycięstwem 4:1 gwardzistów, Książek wystąpił właśnie na bramce, przyczyniając się w dużej mierze do sukcesu swego zespołu. Wobec braku Bogusiewicza, który z powodu kontuzji nie może jeszcze występować, problem bramkarza jest w zespole olsztyńskim naprawdę trudny do rozwiązania. Kto wie, może więc koncepcja ustawienia na tej pozycji Książka okaże się szczęśliwa. Niewątpliwie kolegium decydujące o zestawieniu składu naszej reprezentacji rozważy dokładnie wszelkie koncepcje, pamiętając bowiem należy, że Poznań będzie trudnym przeciwnikiem.

W październiku rozegranych zostanie szereg spotkań o Puchar Polski. Ustalono już najbliższe terminy. I tak: 3.X spotkają się Budowlani Bartoszyce i Kolejkarze Ostróda, 10.X — Kolejkarze II Olsztyn — Ogniwo Pańsk o Gwardia Olsztyn — Gwardia Szczytno, a 17.X Ogniwo Góżyko — Spójnia Biskupiec oraz Kolejkarze I Olsztyn ze zwycięzcą meczu Gwardia Olsztyn — Gwardia Braniewo. Tak więc możemy być świadkami trzech już w tym roku „derbów” Olsztyna.

Nie powiedzieliśmy naszym lekkotomom na ostatnich zawodach o Puchar Miast. Zajęliśmy w ogólnej klasyfikacji ostatnie miejsce, spadając jednocześnie do III grupy miast... (kie)

W październiku rozegranych zostanie szereg spotkań o Puchar Polski. Ustalono już najbliższe terminy. I tak: 3.X spotkają się Budowlani Bartoszyce i Kolejkarze Ostróda, 10.X — Kolejkarze II Olsztyn — Ogniwo Pańsk o Gwardia Olsztyn — Gwardia Szczytno, a 17.X Ogniwo Góżyko — Spójnia Biskupiec oraz Kolejkarze I Olsztyn ze zwycięzcą meczu Gwardia Olsztyn — Gwardia Braniewo. Tak więc możemy być świadkami trzech już w tym roku „derbów” Olsztyna.

Nie powiedzieliśmy naszym lekkotomom na ostatnich zawodach o Puchar Miast. Zajęliśmy w ogólnej klasyfikacji ostatnie miejsce, spadając jednocześnie do III grupy miast... (kie)

W listopadzie br. — jak nam oświadczyli w ZSE — z elektrociep-

pieczenia ciast, baniek na naftę... Rozpłynęła się też w powietrzu. Dopiero dziś, po interwencji władz partyjnych, przedsiębiorstwo robot kolejoowych „przypomniało” sobie o produkcji ubocznej. W dniu 9 sierpnia br., umowę zawartą w listopadzie ub. roku, odnowiono ponownie. I na początku — jak nam oświadczone w „Argedzie” — przedsiębiorstwo to wykona do końca br. 60 sztuk szczypcę do węgla z drutu żelaznego.

RZECZYWISŁE „UBOCZNA” PRODUKCJA

W tych zakładach gdzie częściowo podjęto i wykonuje się przedmioty zaliczone do ubocznej produkcji, jak w szczytniejskiej fabryce mebli, ketrzyńskich zakładach przemysłu sportowego oraz w niektórych zakładach przemysłu terenowego, zaobserwować można niewielką dbałość o jakość wytwarzanych przedmiotów.

Zaopatrzenie sklepów jest jeszcze bardzo nie wystarczające, jeżeli chodzi o artykuły gospodarstwa domowego, wyrabiane zarówno z metalu jak i z drewna — usłyszeliśmy od dyrektora „Argedu”. — A produkcja uboczna naszych zakładów pracy jest w dalszym ciągu znikoma. Poza tym udział zakładów produkcyjnych, które z powodzeniem i korzyścią dla siebie i ogółu mogłyby podjąć produkcję uboczną, jest również nie wystarczający.

Uchwała Rady Ministrów z dn. 29 maja br. mówi o konieczności wyodrębnienia w zakładach pracy specjalnych

Nowa szkoła



W pierwszym dniu nowego roku szkolnego młodzież Szczytna otrzymała piękny prezent: nowy gmach szkoły podstawowej. Rozpoczęło w nim naukę 700 dzieci. Nowa szkoła posiada 19 sal lekcyjnych, wielką salę gimnastyczną, gabinety: fizyczny, chemiczny, geologiczny oraz bogato wyposażoną bibliotekę. Ucząc się w takiej szkole, nie można mieć złych wyników. Prawda?

Foto S. Moroz

Zgasiło światło

SAMI MUSIMY WALCZYĆ o jak najkrótszy „szczyt wieczorowy”

— Hurra! Nie ma światła! Lekcje „urwa się”! Te zbiorowe okrzyki i tę niby „spontaniczną radość” z powodu, że zgasiło światło, można było słyszeć nie dalej jak we wtorek w szkole wieczorowej dla pracujących przy ul. Wyzwolenia. Światło istotnie zgasiło,

lecz nie tylko w budynku szkolnym. W wielu domach na ulicach śródmieścia również. Powód dla każdego chyba znany. „Szczyt wieczorowy” przerósł swoje granice wytrzymałości i chęć zażegnania grozącej niebezpieczeństwa, na jakie w tym momencie narazone są generatory elektryczne, musiano pozbawić niektóre mieszkania dopływu prądu elektrycznego.

Znajdujemy się właśnie w gmachu dyrekcji ZSE w Olsztynie, w pokoju z którego dokonuje się wyłączeń. Główny dyspozytor ZENON ŁUKSZA wskazuje na trzy duże zegary, które mierzą zużycie energii elektrycznej na wszystkich liniach wysyłowych prądu. Jeżeli w jednym z nich dzurzy dyspozytor zauważy, że strzałka przekracza określony punkt wytrzymałości mocy elektrycznej wówczas musi natychmiast interweniować, by przywrócić ją do normalnego stanu. Telefonuje do najbliższej elektrowni, wydając dyspozycje, by taką, a taką linię wyłączyć spod napięcia. I właśnie wtedy gąsne światło nie tylko w Olsztynie, ale i w innych miastach naszego województwa.

Obecny „szczyt wieczorowy” przypada na czas od godz. 18 do 21. W październiku będzie on już rozciągał się o 1 godz. wcześniej. Najgorzej miesiącami pod względem zużycia prądu są grudzień i styczeń. W tym okresie bowiem godzin „szczytu” przypada rano od 6 do 8, a wieczorem od 14 do 21.

Energetyka stawia sobie jednak ambitne zadania, aby w okresie miesięcy zimowych nie wyłączać światła — powiedział nam główny dyspozytor ob. Łuksza. Ale należy to nie tylko od elektrowni, lecz również i od współdziałania i pomocy ze strony samych odbiorców prądu elektrycznego.

W godzinach krytycznych „szczytu” w lokalach mieszkalnych, biurowych nie wolno — jak to przy każdej okazji pisaliśmy — w żadnym wypadku używać grzejników elektrycznych, silników o dużej mocy. Cenne oszczędności zużycia energii elektrycznej osiągnąć byłoby można przez zmniejszenie wielkości lub liczby żarówek w naszych mieszkaniach. Gdyby tylko każdy z nas zamiast żarówek o mocy 100 W używał 60-watowych zaoszczędzono by na tym kilkanaście megawatów, co równoznaczne jest ze znacznym usunięciem niebezpieczeństwa przekroczenia szczytu.

O poprawie oświetlenia miasta w szczytzie zabiega także i ZSE. Obecnie elektrownie na terenie kraju powiązane są ze wszystkimi liniami wysyłowymi tak, że o ile zachodzi konieczna potrzeba „pomoc” w niedoborze pokrycia energii otrzymujemy np. z woj. gdańskiego. Tam bowiem godzina szczytu rozpoczyna się o 30 minut później. Przez te pół godziny więc prądem z Gdańska oświetlamy mieszkania w Olsztynie.

W listopadzie br. — jak nam oświadczyli w ZSE — z elektrociep-

wni żerańskiej otrzymamy „zasilek” mocy dla naszego województwa. Jak już obecnie się oblicza zmniejszy to o 60 proc. deficyt energii w „szczytzie wieczornym”. Dalsza poprawa warunków oświetlenia w godzinach wieczornych zależy od nas samych, od wyłączenia się prasowania, używania w tym czasie grzejników itp. Tak więc we własnym i dobrze zrozumiałym interesie warto i należy oszczędzać energię elektryczną. (zb)

Odbudowa kanału Gołdap

Rozpoczęte w br. prace przy budowie kanału Gołdap postępują szybko naprzód. Dotychczas odbudowano 3 km. odcinek kanału oraz przystąpiono do budowy umocnień w rejonie jazu betonowego. Całość robót obejmuje pogłębienie kanału, renowację wałów ochronnych oraz odbudowę zniszczonych jazów betonowych.

Kanał Gołdap łączy rzekę Gołdąp z Węgorąpą, której wąskie koryto nie jest w stanie przepuścić tak dużej ilości wody, płynącej z licznych dopływów. Wojska hitlerowskie zniszczyły jazy betonowe i wały ochronne na kanale, przez co woda zalała ok. 800 ha łąk.

Odbudowa kanału zakończona zostanie w r. 1955. Umożliwi to zagospodarowanie powożnych obszarów łąk, należących do PGR, spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych chłopów. (p)

WZPSW W DZIAŁOWIE wykonała plan roczny

Oddział Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Włóknin w Działowie zameldował ostatnio o wykonaniu w 101,2 proc. planowych zadań na rok 1954.

Meldując o tym Oddział zobowiązał się zadania IV kwartału 1945 r. wykonać co najmniej w 110 proc. Kor. S. Sz.

CZYTELNIK

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. Mazurska nr 1 tel. 35-48 i 25-23 Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Instytut Prasy „Czytelnik”

Prenumerata miesięczna zł 5.-, Za mowienia i wpłaty na prenumeratę przysyła wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz wymiarowy za tekstem zł 3.- za 1 mm, specjalne zł 18.- za wiersz. Konto PKO I-717/116

Druk RSW „PRASA Mazurska” 44 5-B-19553

DZIEŃ OLSZTYNA

Z OKAZJI trwania Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zarząd miejski TPP-R zorganizował w ub. niedzielę na pl. Gen. Świerczewskiego wielki „Festyn Przyjaźni” połączony z występami artystycznymi. Festyn otworzył przemówieniem przewodniczący prez. MRN ob. Romuald Nowak.

DO KORTOWA przybyli już studenci WSR, którzy od marca br. odbywali swe praktyki wakacyjne w spółdzielniach produkcyjnych, PGR i POM. W dniach 28 bm. do 6 października br. złożą oni prace pisemne z odbytych praktyk.

AUTOR cyklu reportaży „3000 km przez dżunglę Wietnamu” Wojciech Żukrowski przybył do Olsztyna. W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 weźmie on udział w spotkaniu autorskim w auli szkoły TPD przy ul. Mickiewicza. Również dziś na zaproszenie olsztyńskiego klubu literackiego Wojciech Żukrowski weźmie udział w zebraniu członków klubu, które odbędzie się w sali biblioteki wojewódzkiej na Starym Rynku. Zebranie rozpocznie się o godz. 16 i jako główny punkt porządku dziennego obejmować będzie dyskusję nad „Ziemią serdecznie znajomą”. Obecność „mieszkańców” — mile widziana.

ICOIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Profesja pani Warren” poc. godz. 19

Cyryl nr 4 przy ul. Konopnickiej (na przeciw dworca Zachodniego) — poc. 8 godz. 19. Kasa czynna od godz. 15.

Kina według informacji OZK

Polonia — „W pełnej podnie” prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30

Odrodzenie — „Podstęp awantury” prod. radz. godz. 16, 18 i 20

Awangarda — „Wolga — Don”, prod. radz. godz. 17 i 19.30

Letnie — „Na arenie” prod. radz. poc. 18.30.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, Kościuszki 35

Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzanów 82, tel. 09 i 22-22

Straż Pożarna — tel. 08

Produkcja dodatkowa, ale nie... „uboczna” Niedotrzymane obietnice

Po opublikowaniu tez i uchwał jakie zapadły na IX Plenum PZPR, zakłady produkcyjne woj. olsztyńskiego, za przykładem wszystkich większych zakładów w kraju masowo podejmowały postanowienia o podjęciu w siebie produkcji ubocznej. Padły zobowiązania, wymieniano „po imieniu” artykuły, jakie ukazały się na rynku. „Arged” zawierał coraz to nowe umowy z poszczególnymi wytwórcami, którzy obiecywali zrzucić ręką drobne wyroby z zakresu gospodarstwa domowego.

Spróbujmy jednak dostać w olsztyńskich sklepach szczypcę do węgla, trzepakę, bankę do nafty, kupić wycieraczkę, siekiere albo młotek. Ale dosyć wyliczeń. Nabytce tych przedmiotów należy bowiem do nielicznych „okazji”. Najczęściej wspomnianych artykułów nie ma jeszcze w dostatecznej ilości w sprzedaży.

BYŁY... NA PAPIERZE

Przed kilku dniami podczas wizyty jaką złożyliśmy w olsztyńskiej dyrekcji „Argedu” — gdy zacząłem pytać o produkcję uboczną, dyrektor ob. Pawelec podbiegł do szafy.

— Co? Gotowe wyroby chcecie mi pokazać?

— Nie. Gotowych wyrobów nie mamy. Jest tylko teczka... z nie dotrzymanymi umowami.

Oto one: w grudniu ub. r. przedstawiciele z „Argedu” po kilkakrotnej bytności w ZNTK w Ostródzie „ogadali się” z dyrekcją zakładu, ustalając zarazem jakie przedmioty wyprodukują „wagonówka” na zamówienie „Argedu”. Miały to być: siekiery, topory kuchenne, oskardki, młotki ślusarskie, wycieraczki gumowe, które wytwarzać można z odpadów po wężach hamulcowych. Wysłannicy „Argedu” powrócili do Olsztyna zadowoleni z dobrze spełnionego obowiązku i pomyślnego załatwienia sprawy. Umowę mieli w kieszeń oraz zapewnienie dyrekcji zakładu — z chwilą otrzymania tylko wzorcowych przedmiotów, po ich zatwierdzeniu, zakład przystępuje od razu do masowego wytwarzania zadeklarowanych w umowie przedmiotów.

Widocznie jednak ZNTK napotkał w pierwszym momencie przystąpienia do produkcji ubocznej na poważne przeszkody, ponieważ w okresie stycznia i lutego br. pomiędzy „Argedem”, a ZNTK w Ostródzie krążyła obfita korespondencja. Wykonawca umów gonożąc co

pomieszczenia na zajęcie się produkcją uboczną. Do dziś jednak, ani ZNTK w Ostródzie, ani w Warmińskiej Fabryce Młocarni w Dobrym Mieście, nie myśli się o rozpoczęciu produkcji ubocznej, mimo dogodnych warunków w stosunku do rezerw posiadanych maszyn, kwalifikacji pracowników, surowców. Niektóre znów mniejsze zakłady pracy, fakt nieuwzględnienia w produkcji ubocznej, tłumaczą brakiem fachowców itp. Ale gdyby znalazły się tylko dobre chęci, to po pewnym czasie spostrzeżono, że wytwarzanie np. szczypcę do węgla, czy młotków, lub form do ciast, to nic „skomplikowanego”.

Istotną przyczyną tkwi jednak gdzieś indziej. Kierownictwo wielu zakładów pracy (nie tylko w naszym województwie) wciąż jeszcze traktuje te sprawy jako coś zbytecznego, jako przeszkodę, która może odbić się na właściwej produkcji, objętej planem zakładowym. Dodatkowymi rzeczami „nie warto” więc zaprzętać sobie głowy. Ze jest to błędne rozumowanie — wykazaliśmy na przykładzie stolarni Nr. 2 w Olsztynie.

Wniosek dla wszystkich zakładów produkcyjnych w naszym województwie jest jasny. Jak najszybciej poprawić sytuację, stosując się do Uchwały Rady Ministrów z dn. 29 maja 1954 r. Czas otrząsnąć się z oświeżania.

Zb. BIELEWICZ